Wydanie południowe — depesze z ostatniej chwili

RZECZPOSPOLITA i DZIENNIK GOSPODARCZY

10 stron

Cena 4 Złote

ROK V WARSZAWA, ŚRODA, 11 LUTEGO 1948 ROKU Nr. 40 (1249)

Piękno Krakowa

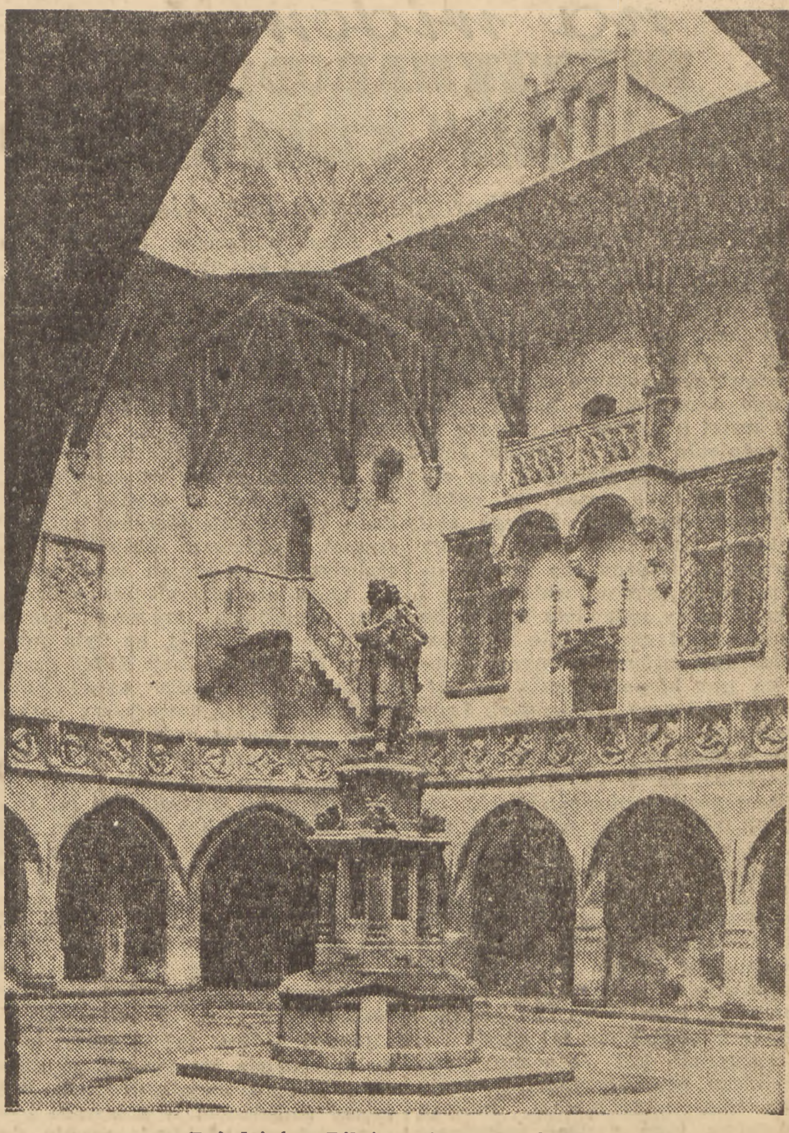

Dziedziniec Biblio teki Jagiellońskiej.
(Patrz artykuły wewnątrz numeru)

Odpowiedź ZSRR na oszczerstwa USA

Jak Departament Stanu fałszuje historię

MOSKWA 10.2. (API). Agencja prasowa TASS ogłosiła dziś rano pierwszą część oficjalnego komunikatu w sprawie opublikowanych przez Departament Stanu dokumentów, dotyczących stosunków radziecko-niemieckich w okresie 1939 — 41. Komunikat stwierdza, że publikacja tych dokumentów bez uwzględnienia okresu z przed 1939 — 41, a szczególnie okresu przedmonachijskiego, stoi w sprzeczności z obiektywną i uczciwą interpretacją prawdy historycznej. Ponadto podkreśla się, że są to dokumenty hitlerowskie, jednostronne i tendencyjne, przedstwiające sprawy z hitlerowskiego punktu widzenia, a więc w świetle korzystnym dla rządu hitlerowskiego.

Komunikat radziecki składa się z 4 części:

1 **Kulisy publikacji dokumentów niemieckich przez Departament Stanu;**

2 **Gospodarcza pomoc kapitału amerykańskiego w odbudowie Niemiec hitlerowskich;**

3 **Polityka nieinterwencji i „niedrażnienia“ hitleryzmu w okresie międzywojennym;**

4 **Próby Zw. Radzieckiego stworzenia, systemu kolektywnego bezpieczeństwa w tym samym okresie i anglo-amerykańsko-francuska opozycja antyradziecka w Lidze Narodów.**

że publikacja tych dokumentów miała na celu:

1 **rozpętanie nowej kampanii oszczerstw przeciwko Związkowi Radzieckiemu;**

2 **przedstawienie fałszywego obrazu przeszłości;**

3 **podważenie międzynarodowego wpływu Związku Radzieckiego jako prawdziwie demokratycznego bojownika przeciwko siłom agresywnym i antydemokratycznym:**

4 **podważenia wpływu elementów postępowych w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, a w szczególności w tym pierwszym kraju z uwagi na zbliżające się wybory prezydenta w jesieni 1948 r.**

W tym stanie rzeczy Zw. Radziecki opublikuje tajne dokumenty dyplomatyczne, znajdujące się w jego posiadaniu, a dotyczące stosunków rządów W. Brytanii, Stanów Zjedn. i Francji z rządem hitlerowskim. Temu samemu celowi służyć będzie publikacja innych dokumentów pod tyt. „Fałszerstwo historii“.

Kulisy publikacji dokumentów niemieckich przez Departament Stanu

Z przedmowy do wydanych przez Departament Stanu dokumentów wynika, że już w lecie 1946 rządy Stanów Zjedn., W. Brytanii i Francji postanowiły opublikować archiwa niemieckiego ministerstwa spraw zagr. z okresu 1918 — 1945. Pragnąc usprawiedliwić tę jednostronną publikację, dokonaną bez porozumienia ze Zw. Radzieckim prasa amerykańska poczęła szerzyć plotkę, że ZSRR odmówił wspólnego publikowania dokumentów dyplomacji hitlerowskiej.

W istocie jednak już latem 1945 r. Zw. Radziecki zwrócił się do rządu brytyjskiego z żądaniem dopuszczenia ekspertów sowieckich do przestudiowania dokumentów znalezionych w Niemczech. Brytyjskie ministerstwo spraw zagr. odrzuciło jednakże żądanie radzieckie stwierdzając, iż jest ono przedwczesne.

6 września 1945 r. delegacja amerykańska w wydziale politycznym Sojuszniczej Rady Kontroli przedstawiła projekt opracowania dokumentów i archiwów niemieckich, przewidujący udzielenie prawa wglądu wszystkim przedstawicielom państw członkowskich ONZ. Propozycję tę rozpatrywano na czterech posiedzeniach dyrektoriatu, lecz ostatecznie sprawę odłożono na prośbę delegatów brytyjskiego i amerykańskiego. Przedstawiciel amerykański oświadczył następnie, że rząd Stanów Zjednoczonych przygotowuje nowe propozycje w tej sprawie i prosił o unieważnienie swej poprzedniej propozycji. W ten sposób sprawa ta została skreślona z porządku obrad.

Komunikat stwierdza następnie, że opublikowanie dokumentów nie obejmujących okresu przed 1939 — 1941 r. a szczególnie okresu przedmonachijskiego nie ma nic wspólnego z obiektywną i uczciwą interpretacją prawdy historycznej. Ponadto są to dokumenty hitlerowskie, jednostronne i tendencyjne, przedstawiające sprawy z hitlerowskiego punktu widzenia i w ten sposób przedstawiającą historię w świetle korzystnym dla rządu hitlerowskiego.

Komunikat stwierdza następnie,

Gospodarcza pomoc kapitału amerykańskiego w odbudowie Niemiec hitlerowskich

Reżim hitlerowski ustanowiony został przez niemieckie koła monopolistyczne przy pełnym poparciu klas rządzących W. Brytanii, Francji i Stanów Zjedn. Już po traktacie wersalskim amerykańskie firmy prywatne, banki i trusty rozpoczęły przy pełnej aprobacie rządu USA odbudowę gospodarczą Niemiec, a szczególnie ich potencjału wojennego. Oto najbardziej charakterystyczne punkty tej akcji:

1) Plan reparacyjny Dawesa, przy pomocy którego Stany Zjedn. i Anglia chciały uzależnić przemysł niemiecki od monopolów brytyjskich i amerykańskich i dzięki któremu otwarta została droga do nieograniczonego napływu kapitału zagranicznego do Niemiec już w 1920 r.

2) Wskutek napływu kapitałów eksport niemiecki w 1927 r. osiągnął poziom z r. 1913. Od 1924 — 1929 do Niemiec napłynął kapitał zagraniczny w wys. 10 — 15 miliardów marek na inwestycje długoterminowe, oraz 6 miliardów na inwestycje krótkoterminowe. Udział amerykańskiego kapitału wynosił 70%.

Komunikat TASS-a wymienia ponadto rolę odegraną w odbudowie gospodarki niemieckiej przez wielkie trusty i koncerny i szereg dalszych powiązań między Niemcami i USA i podkreśla związki istniejące między bankiem Schroedera i „Vereingte Stahl-Werke“ a bankiem Dillon Read and Company w Nowym Jorku. Prezesem tego Banku jest obecny minister obrony, Forrestal.

Polityka nieinterwencji

W 1933 r. po dojściu Hitlera do władzy podpisano w Rzymie pakt „zgody i współpracy“ między W. Brytanią, Francją, Niemcami i Włochami. Pakt ten oznaczał, że rządy brytyjski i francuski doszły do porozumienia z faszyzmem niemieckim i włoskim, które już wtedy nie próbowały ukrywać swych agresywnych zamiarów.

W r. 1934 W. Brytania i Francja pomogły Hitlerowi wykorzystać nieprzyjazne stanowisko ówczesnej Polski do ZSRR, co doprowadziło do zawarcia paktu nieagresji między Niemcami hitlerowskimi a Polską. Był to jeden z ważniejszych etapów przygotowania niemieckiej agresji

W r. 1935 podpisano w Londynie układ morski między Niemcami i W. Brytanią Ta ostatnia pozwoliła Niemcom na stworzenie floty tak silnej prawie jak francuska, udzielając ponadto Hitlerowi prawa budowy łodzi podwodnych w sile odpowiadającej 45% podmorskiej floty brytyjskiej.

W. Brytania i Francja prowadziły politykę „neutralności“ wobec napadu włoskiego na Abisynię, oraz interwencji niemiecko-włoskiej w Hiszpanii, „nie ruszywszy palcem, gdy bandyci faszystowscy dokonywali coraz brutalniejszych zbrodni“.

Jak ZSRR walczył o stworzenie kolektywnego bezpieczeństwa

Już 6 lutego 1933 r. przedstawiciel Zw. Radzieckiego w Komisji Rozbrojeniowej Ligi Narodów zaproponował przyjęcie deklaracji, określającej pojęcie agresji i napastnika. Propozycja radziecka odrzucona została przez konferencję, działającą pod egidą Anglii i Francji.

W całym okresie przedwojennym, Zw. Radziecki prowadził przez usta swego przedstawiciela na forum Ligi Narodów, uporczywą walkę w celu skonsolidowania kolektywnego bezpieczeństwa. Głos ten pozostał głosem wołającego na puszczy.

Jedynie Zw. Radziecki prowadził politykę, głoszącą prawo Abisynii do niepodległości, oraz prawo legalnego rządu republikańskiego w Hiszpanii do otrzymywania pomocy krajów demokratycznych przeciwko włoskim i niemieckim interwentom.

Wiadomo powszechnie ,że 30.8. 1936 r. delegacja radziecka w Lidze Narodów złożyła na ręce sekretarza Ligi p. Avenola propozycję w sprawie środków, zmierzających do ustanowienia kolektywnego bezpieczeństwa; ugrzęzła ona w archiwach Ligi Narodów.

W marcu 1939 r. prem. Stalin wygłosił przemówienie, w którym oświadczył wyraźnie, iż główną przyczyną wzrostu agresji hitlerowskiej było odrzucenie przez Anglię i Francję zasady kolektywnego bezpieczeństwa, a przyjęcie zasady „nieinterwencji“ i „neutralności“.

Komunikat TASS-a odpowiada następnie na oszczerstwa dziennikarza amerykańskiego, Neal Stanforda, który stwierdził, iż rząd radziecki był w owym czasie przeciwny polityce bezpieczeństwa kolektywnego i że Litwinow został zastąpiony przez Mołotowa ponieważ prowadził właśnie taką politykę.

„Nie można wyobrazić sobie nic bardziej bezsensownego — głosi komunikat — niż to fantastyczne twierdzenie. Jasne jest przecież, że Litwinow nie prowadził własnej polityki, ale politykę rządu radzieckiego. Z drugiej strony wiadomo przecież jak wielką batalię o kolektywne bezpieczeństwo przeprowadził Zw. Radziecki i jego przedstawiciele łącznie z Litwinowem. Jeśli chodzi o mianowanie Mołotowa komisarzem spraw zagranicznych, to jest zupełnie zrozumiałe iż w chwili, gdy agresorzy faszystowscy przygotowywali drugą wojnę światową i gdy W. Brytania Francja i Stany Zjedn. podburzały ich otwarcie do ataku, konieczne było mianowanie na tak odpowiedzialne stanowisko męża stanu, posiadającego większe doświadczenie i popularność w kraju, niż Litwinow“.

Komunikat oficjalny agencji TASS podkreśla w końcu, że w okresie przedwojennym istniały 2 linie polityczne, z których pierwsza — kolektywnego bezpieczeństwa i wspólnego oporu wobec agresorów, reprezentowana była przez Zw. Radziecki, a druga — wprost przeciwna, reprezentowana była przez W. Brytanię i Francję.

Przyczyn rozpętania drugiej wojny światowej dopatrywać się należy właśnie w zastosowaniu tej drugiej linii politycznej.

Przemówienie amb. Putramenta

Polacy we Francji winni pamiętać

że Polska obroni ich interesy

PARYŻ, 10.2 (PAP) — W poniedziałek zakończyły się w Paryżu dwudniowe obrady plenum Rady Narodowej Polaków we Francji. W czasie obrad wygłosił przemówienie ambasador RP. Jerzy Putrament. Powitawszy Zjazd w imieniu władz państwowych i całego narodu polskiego, ambasador omówił aktualne zagadnienia międzynarodowe, podkreślając przede wszystkim istnienie w obecnym świecie dwóch przeciwstawnych sił.

„W każdym narodzie — powiedział ambasador Putrament — nawet kierowanym przez zwolenników imperializmu, istnieją potężne siły ludowe, które nie życzą sobie wojny i nie dadzą się ugiąć przed swoimi i obcymi imperialistami. Owa siła demokracji we wszystkich krajach świata jest powodem, że imperialistom nie uda się doprowadzić do wojny“.

Z kolei ambasador poruszył sprawę polityki podżegaczy wojennych zaznaczając, **że gdyby się im udało rozdmuchać pożogę wojenną, imperialiści płaciliby zapewne Niemcom za udział w wojnie po ich stronie ziemiami polskimi. Płaciliby oni terenami, które zostały odbudowane z wojennych zniszczeń mozolną pracą Polaków**

„Jednakże — oświadczył amb. Putrament — racja stanu Polski jest z nami. Idziemy jedyną drogą, która leży dziś przed Polską, a mianowicie odbudowy i przebudowy zacofanego przed wojną kraju w nowoczesne, silne ekonomicznie i kulturalnie wysoko stojące państwo demokratyczne. Nie rzucamy słów na wiatr. Spełniamy to co zapowiadaliśmy. Kraj nasz idzie zdecydowanie ku lepszej, spokojnej i pracowitej przyszłości, a poprawa sytuacji gospodarczej w Polsce działa na nieuświadomione jeszcze koła emigracji, które były dotychczas tumanione przez reakcyjnych prowodyrów“.

W zakończeniu przemówienia, ambasador powiedział: **„Polacy we Francji winni stale pamiętać, że dzisiejsza Polska jest ich prawdziwą Ojczyzną i posiada dostateczną siłę dla pomocy i obrony ich interesów“.**

Gwałtowny wzrost cen we Francji

PARYŻ, 10.2 (PAP). Gwałtowny wzrost cen stanowi ośrodek zainteresowania francuskiej opinii publicznej. Ceny hurtowe wzrosły od grudnia do stycznia o 19,5 proc. Zwyżka cen detalicznych w lutym jest oceniana na 30 proc. W ciągu ostatniego tygodnia ceny artykułów żywnościowych, a przede wszystkim jarzyn i owoców, podskoczyły o 5—15 proc. Należy zaznaczyć, że 100 tysięcy rodzin paryskich według danych ubezpieczalni społecznych, posiada mniej, niż 3800 franków miesięcznie na 1 osobę.

Rokowania handlowe między Polską a W. Brytanią

Z Londynu donoszą: 9 bm. rozpoczęły się rokowania handlowe brytyjsko-polskie, poświęcone omówieniu możliwości rozszerzenia wymiany towarowej między obu krajam'

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ

„Trzecia siła“ szuka podpory

(Od naszego korespondenta paryskiego)

Tak się złożyło, że znaczna część „odium“ za ostatnie pociągnięcia gospodarcze rządu Schumana spadła na partię socjalistów francuskich. Jest publiczną tajemnicą, że słaby zresztą opór SFIO przeciw ustanowieniu wolnego rynku walutowego oraz wolnego handlu złotem został pokonany za pomocą unieważnienia 5.000 fr biletów bankowych, którego domagali się socjaliści. W ten sposób w opinii zwykłego obywatela, którego stosunkowo mało interesują sprawy dewaluacji, takiego czy innego unormowania rynku walutowego i złota, a który natomiast bardzo boleśnie odczuł zarządzenie o wycofaniu banknotów, głównym winowajcą jego kłopotów stała się partia socjalistyczna. Jakkolwiek Leon Blum starał się w „Populaire“ oczyścić ministrów socjalistycznych z oskarżenia, że to oni spowodowali unieważnienie pięciotysiączek, to jednak nie potrafił przesłonić faktu, że w przeddzień wydania tego zarządzenia sam domagał się w artykule wstępnym takiego właśnie sposobu walki z inflacją, i że na ostatnim kongresie partii socjalistycznej w Lyonie zupełnie niedwuznacznie ta koncepcja została wysunięta jako jeden z najważniejszych postulatów tej partii.

Zrozumiałe jest ,że wobec powszechnego niezadowolenia wywołanego tym zarządzeniem, którego autorstwa inne partie wchodzące w skład „trzeciej siły“ nie bez pewnej satysfakcji, chętnie wyrzekły się na rzecz partii socjalistycznej, ta ostatnia znalazła się w położeniu nie do pozazdroszczenia. Cóż dziwnego, że w tym stanie rzeczy powstały różne kwasy i jeszcze bardziej uwidoczniła się słabość tak zwanej „trzeciej siły“. Socjaliści zaczynają sobie powoli uświadamiać, że rola ich w gabinecie obecnym staje się coraz bardziej niewyraźna i, że właściwie, jakkolwiek jeszcze biorą udział w rządzie, to jednak wszystko odbywa się tak, jak gdyby ich tam nie było. Jakże daleko jesteśmy od czasów, gdy był możliwy gabinet „homogeniczny“, złożony z samych socjalistów. A przecież upłynął zaledwie jeden rok od chwili, gdy Leon Blum wbrew opinii większości Zgromadzenia Narodowego złożył dymisję swojego gabinetu.

Wyeliminowanie komunistów przez Ramadiera okazało się brzemienne w skutki dla samych socjalistów. Przechodzą oni w ciągu roku 1947 szereg kolejnych etapów dowodzących coraz większego osłabienia, mimo że chęć utrzymania się przy rządzie okupowali i okupują ogromnymi ofiarami, poświęcając niemal całą swoją ideologię. Widzimy więc, jak od jedynowładztwa partii socjalistycznej i zajęcia najważniejszych stanowisk w administracji państwowej przechodzą do gabinetu koalicyjnego Ramadiera, w którym odgrywają jeszcze największą rolę. Z chwilą usunięcia komunistów wpływ socjalistów na rząd staje się coraz słabszy. W późniejszych gabinetach Ramadiera uwydatnia się coraz bardziej rola radykałów i MRP, aż wreszcie w gabinecie Schumana socjaliści są właściwie już tylko tolerowani. Ich towarzysze z „trzeciej siły“, należący do MRP i radykałów, wiedzą dobrze, że z chwilą, gdy socjaliści spalili za sobą wszelkie mosty porozumienia z komunistami — ich słabość liczebna w narodzie i w parlamencie uwydatnia się z każdym dniem coraz więcej. W tym stanie rzeczy tak zwana „trzecia siła“ stała się dla socjalistów ostatnią deską ratunku, której muszą się trzymać uparcie, jeśli nie chcą wyrzec się udziału w rządzie. Partnerzy z pośród MRP i radykałów doskonale zdają sobie sprawę, że właściwie socjaliści zaszli w ślepą uliczkę, z której nie ma wyjścia, i partnerzy ci wykorzystują to odpowiednio.

Nic dziwnego, iż Leon Blum, który właściwie był inicjatorem tego nieustannego marszu na prawo francuskich socjalistów, stara się ratować pozycję socjalistów jako filara „trzeciej siły“ za pomocą coraz to nowych pomysłów. Ostatnio np. zaproponował ustanowienie pewnego rodzaju „prezydium“ gabinetu, złożonego z premiera oraz ministrów stanu, po jednym dla każdego stronnictwa wchodzącego w skład większości rządowej. To prezydium miałoby za zadanie doprowadzać do porozumienia poszczególne składniki koalicji rządowej i do wspólnego ustalenia polityki w każdej dziedzinie. W ten sposób mogłoby nie dojść do takiego stanu rzeczy, że socjaliści właściwie nie mają nic do powiedzenia w sprawach ekonomicznych ani też w sprawach Francji zamorskiej.

Ponieważ jednak często się zdarzało, że parlamentarzyści socjalistyczni a zwłaszcza ministrowie socjalistyczni prowadzili taką politykę, która nie odpowiadała wytycznym naczelnych organów samej partii socjalistycznej, co było przyczyną opozycji w łonie SFIO, przeto Leon Blum dla uspokojenia swoich własnych towarzyszy partyjnych proponuje utworzenie jak gdyby aeropagu „trzeciej siły“, złożonego z przedstawicieli poszczególnych partii formujących ją. Organ ten miałby być łącznikiem między poszczególnymi partiami a samym gabinetem. Byłby niejako organem kontrolnym i zarazem dyktującym wytyczne dla rządu. W ten sposób Leon Blum chciałby wzmocnić „trzecią siłę“ a przede wszystkim podnieść znaczenie socjalistów.

Minęły jednak już te czasy, kiedy liczono się we Francji ze zdaniem leadera socjalistycznego. Partnerzy socjalistów w gabinecie bynajmniej nie zdradzają zapału do realizacji tego projektu. Niektórzy wprost i stanowczo oświadczyli się przeciw niemu. Wysuwają jako kontrargumenty np. to, że nikt nie bronił socjalistycznym członkom gabinetu sprzeciwiać się propozycjom Rene Mayera, jeśli im nie odpowiadały. Ponadto widzą w projekcie Leona Bluma usiłowanie wskrzeszenia „władzy partyjnej“ (czytaj socjalistów) nad gabinetem. Szczególnie ostro występują przeciw drugiej części propozycji, odnoszącej się do stworzenia organizmu łącznikowego między partiami a rządem, w czym niektórzy wietrzą chęć postawienia parlamentu i rządu pod dyktaturę partii. Charakterystyczne jest także stanowisko zajęte przez Remy Roure'a w „Le Monde“. Twierdzi on, że w interesie „trzeciej siły“ jest, aby jej części składowe jak najmniej starały się uzgadniać zasady i program działania a jaknajwięcej współpracowały w realizacji konkretnych zadań. W tej opinii mieści się znana zresztą myśl, że pod względem programowym wszystko niemal rozdziela członków koalicji rządowej i że partie te łączy raczej tylko sama negacja, tj. przede wszystkim antykomunizm, a w pewnym, nieznacznym, stopniu obawa przed skokiem w niewiadome, w postaci rządów de Gaulle'a.

Paryż, 5 lutego.

ADAM SKWARA

Togliatti ostro krytykuje politykę rządu

Mienie zrabowane przez Niemców w Polsce dają USA na fundusz wyborczy de Gasperi

RZYM, 10.2 (API). Korespondenci zagraniczni donoszą, że de Gasperi wszczął akcję przedwyborczą, na którą otrzymuje fundusze z USA.

Na jednym z posiedzeń kierownictwa partii chrześcijańsko-demokratycznej oświadczono, że zastępca amerykańskiego sekretarza stanu, Lowett, zapowiedział ambasadorowi włoskiemu w Waszyngtonie, iż prywatne organizacje amerykańskie przekażą zwolennikom de Gasperi 3 miliony dolarów tytułem pomocy na czas kampanii wyborczej. Ponadto ambasador Dunn powiadomił premiera de Gasperi, że rząd amerykański zamierza przekazać partii chrześcijańsko-demokratycznej i partii „szarego człowieka“ przedmioty wartościowe, zrabowane przez Niemców podczas okupacji Polski i Francji i przechowywane w północnych Włoszech.

Przemówienie Togliatt'ego

RZYM, 10.2 (PAP). Sekretarz generalny włoskiej partii komunistycznej Palmiro Togliatti, wygłosił w Pescara przemówienie przedwyborcze.

Togliatti wezwał naród włoski do podjęcia zdecydowanej akcji przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym.

Omawiając politykę zagraniczną Włoch Togliatti stwierdził, że rząd de Gasperi nie poczynił odpowiednich kroków w kierunku nawiązania stosunków handlowych z państwami Europy Wschodniej, skąd Włochy mogłyby otrzymać na dogodnych warunkach potrzebne im produkty.

Rząd przyjął natomiast pomoc amerykańską, która oddaje Włochy nie tylko pod kontrolę ekonomiczną USA, lecz również i polityczną. Togliatti wyraził przekonanie, iż przyszły parlament nie zatwierdzi podpisanego ostatnio w Rzymie układu o przyjaźni i wymianie handlowej między Włochami i USA. Mówca wystąpił również przeciwko obecności w portach włoskich amerykańskich okrętów wojennych.

Togliatti poddał ostrej krytyce politykę wewnętrzną rządu, zarzucając mu, iż kieruje się rozkazami wielkiego kapitału.

Przedstawiwszy w krótkim zarysie program frontu demokratycznego, Togliatti wezwał do zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych, celem zapewnienia krajowi niepodległości, pokoju i pracy.

Wczoraj prezydent Włoch de Nicola podpisał dekret, wyznaczający dzień 18 kwietnia jako datę wyborów powszechnych we Włoszech.

RZYM, 10.2 (API). Rząd włoski opracował ustawę antystrajkową, która została podpisana przez premiera de Gasperi, ministra spraw wewn. Scelba, ministra sprawiedliwości Grassi, oraz ministra finansów Pella.

Ustawa ta nie została przedłożona parlamentowi.

Przewodniczący Włoskiej Federacji Zw. Zawodowych, di Vittoria, oświadczył, że jeżeli ustawa antystrajkowa nie zostanie odwołana, klasa robotnicza uczyni wszystko, co będzie w jej mocy, by obronić swe prawa, z których bynajmniej nie zamierza zrezygnować.

Bezrobotni włoscy protestują przeciwko »pomocy« USA

NEAPOL, 10.2 (API). W Neapolu odbyły się demonstracje bezrobotnych, którzy protestowali przeciwko „pomocy“ amerykańskiej. Bezrobotni wznosili okrzyki: „Nie chcemy dowodów „przyjaźni“, która wyraża się w paczkach starych łachmanów i podartych mundurów amerykańskich!“

Prefekt policji w Neapolu wysłał oddział karabinierów dla „uspokojenia“ tłumu. Władze podały również do wiadomości, że bezrobotni nie otrzymają już więcej pomocy z USA, ponieważ Amerykanie poczuli się obrażeni.

Marsz. Tito do przodowników pracy

Imperialiści przegrają wojnę nerwów

BELGRAD, 10.2 (PAP). — Marszałek Tito wygłosił wielkie przemówienie w Belgradzie do jugosłowiańskich przodowników pracy. W mowie swojej marszałek poruszył szereg aktualnych zagadnień z dziedziny polityki międzynarodowej, zarówno na terenie bałkańskim jak i w zasięgu ogólno - światowym.

Marszałek Tito potępił w ostrych słowach oszczercze pogłoski, jakoby Jugosławia zamierzała zaatakować Triest, czy też mieszała się do spraw Grecji. Mówca zaznaczył, że tego rodzaju pogłoski w niczym nie przesłonią prawdziwych zamiarów tych, którzy je propagują. Tito zwrócił uwagę na liczne prowokacje greckich monarcho - faszystów na granicach albańskiej, bułgarskiej i jugosłowiańskiej.

Marszałek Tito podkreślił w dalszym ciągu przemówienia próby zagranicznej reakcji zdemoralizowania współczesnej Jugosławii prowadzeniem wojny nerwów i uniemożliwienia jej w ten sposób kontynuowania dzieła odbudowy. Plany te skazane są z góry na niepowodzenie.

Mówca zajął się dłużej zobrazowaniem imperialistycznej i ekspansjonistycznej polityki amerykańskiej i stwierdził, że ostatecznym celem forsowanego przez Waszyngton planu Marshalla jest ocalenie amerykańskiej oligarchii finansowej przed nieuchronnym kryzysem. Zamiary imperialistów amerykańskich są skierowane przeciwko politycznо - gospodarczej strukturze różnych narodów i dlatego uprzemysłowione kraje jak Szwajcaria, Szwecja i Dania, czy nawet nieuprzemysłowiona Turcja zaczynają się wahać nad przyjęciem planu Marshalla, wyczuwając, że ich przemysł zostanie zaduszony przez politykę dolarową.

W zakończeniu przemówienia Marszałek Tito wyraził głębokie przekonanie, że nie dojdzie do wojny, jeżeli będzie się codziennie demaskować prowokatorów i podżegaczy wojennych oraz pokaże się prawdę ich narodom, ponieważ bez współudziału tych narodów, nie będą oni nigdy w stanie wszcząć wojny.

Przemówienie Thoreza w Hawrze

Zjednoczona klasa robotnicza zdemaskuje prowokacje wojenne imperialistów

PARYŻ, 10.2 (PAP.). — Generalny sekretarz francuskiej partii komunistycznej Maurice Thorez wygłosił na wiecu w Hawrze przemówienie w którym omówił m. in. ekspansję imperializmu amerykańskiego i podkreślił, że pod naciskiem kapitalistów z Wall Street i militarystów Waszyngtonu odbywa się w chwili obecnej likwidacja francuskiego przemysłu lotniczego i samochodowego. Francja wbrew woli narodu, wciągana zostaje do bloku strategicznego i wojennego, montowanego przez Stany Zjednoczone.

„Za pomocą oszczerstw i prowokacji — mówił Thorez — imperialiści chcą nas podburzyć przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Obecnie rozumiecie, dlaczego w czasie wojny drugi front powstał z takim opóźnieniem. Nie tyle szło oto, aby zadawać ciosy Hitlerowi. Więcej chodziło o to, by zająć pozycje strategiczne, niezbędne do tego, by Stany Zjednoczone mogły opanować świat.

Thorez zaznaczył, że dopóki obóz demokratyczny jest — tak jak dziś — silniejszy od obozu imperialistycznego, dopóki klasa robotnicza jest zjednoczona, wszystkie prowokacje wojenne imperlialistów będą stanowczo demaskowane i będą dławione w zarodku.

Rewelacje dziennika duńskiego

Tajny układ wojskowy między USA, Anglią i Skandynawią?

KOPENHAGA, 10.2 (PAP). — Dziennik „Land of Folk“ omawiając tajny układ wojskowy, zawarty między Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi a państwami skandynawskimi pisze: „Jak już donosiliśmy, jeden z punktów tajnego układu przewiduje zaopatrzenie państw skandynawskich w brytyjskie lekkie bombowce i myśliwce. Szwecja zawarła już umowę na dostawę takich samolotów. Nietylko państwa skandynawskie, ale i Wielka Brytania będą miały prawo posiadania wyłącznie lekkich bombowców i samolotów pościgowych, podczas gdy Stany Zjednoczone będą rozporządzały ciężkimi czterosilnikowymi bombowcami. Taki „podział pracy“, który zaznaczył się już podczas wojny i obowiązuje nadal w czasie pokoju, przewiduje m. in. zaopatrzenie w samoloty brytyjskie wszystkich uczestników anglo-saskiego „systemu obrony“. A więc np. wojska na Środkowym Wschodzie i Indiach otrzymują obecnie bombowce typu Gloster i Meteor o napędzie odrzutowym.

Niedawno 5 brytyjskich pancerników i kilkanaście krążowników przeznaczonych zostało na złom, chociaż nie były one jeszcze przestarzałe. Chodzi o to, że amerykańska standaryzowana amunicja nie nadawała się do dział tych okrętów, a przebudowanie uzbrojenia kosztowałoby drożej, aniżeli wyprodukowanie nowych jednostek.

Dymisja rządu japońskiego

LONDYN, 10.2 (PAP). — Premier Katayama zwrócił się w dniu 8 lutego do Dowództwa Naczelnego Wojsk Sojuszniczych z prośbą o przyjęcie dymisji gabinetu.

Upadek rządu był oczekiwany po rozłamie, który nastąpił niedawno w japońskiej partii socjaldemokratycznej. Premier Katayama należy do prawicowego odłamu partii socjalistycznej.

Dowódca naczelny wojsk sojuszniczych w Japonii gen. Mac Arthur podał do wiadomości, iż nie sprzeciwia się dymisji gabinetu japońskiego.

Agencja France Presse podaje, iż władze amerykańskie dążyć będą do utworzenia rządu konserwatywnego, na którego czele stanąłby b. premier Yoshida, znany ze swych poglądów reakcyjnych. Jak sądzą, nominacja Yoshidy spotkałaby się ze sprzeciwem znacznej części ludności japońskiej, a zwłaszcza związków zawodowych.

Mac Neil popiera zdradzieckich polityków

LONDYN, 10.2 (PAP). Poseł Labour Party John Platts Mills zwrócił się do wiceministra spraw zagranicznych Mac Neila z interpelacją w sprawie spiskowej działalności niektórych polityków z Kroacji, Bułgarii, Czechosłowacji i Polski. Poseł Platts Mills podał, że elementy, które zdradziły własne kraje, spiskują obecnie w Wielkiej Brytanii przeciwko zaprzyjaźnionym państwom. Odbyły one nawet konferencję w Londynie w październiku ub. roku. Poseł Platts Mills domagał się podjęcia odpowiednich środków przeciwko nadużywaniu gościnności brytyjskiej i zaproponował, aby Wielka Brytania zachęciła rząd Stanów Zjednoczonych do wstrzymania działalności kół grupujących się dokoła tzw. chłopskiej międzynarodówki, zrzeszającej reakcyjnych kombinatorów politycznych z Europy Wschodniej.

Minister Mc Neil w odpowiedzi swej podał, że nie podziela poglądów posła Platts Millsa.

ś.†p. ALEKSANDER MILKO

Szef finansowy i prokurent Zjednoczonych Central Aprowizacyjnych w Warszawie

zmarł dnia 7.2.1948 r. w Warszawie

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w czwartek dnia 12.2. 1948 r. o godz. 9.30 w kościele Karola Boremeusza na Powązkach. Po nabożeństwie nastąpi złożenie zwłok do grobu rodzinnego na cmentarzu Powązkowskim.

W Zmarłym straciliśmy nieodżałowanego pracownika i kolege

Rada Nadzorcza, Dyrekcja i Pracownicy Zjednoczonych Central Aprowizacyjnych

Prof. dr Franciszek Walter
Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego

Uniwersytet Jagielloński w nowej Polsce

REFORMA szkolnictwa wyższego została już dokonana i jawnym tego dowodem jest dekret o szkołach wyższych z dnia 28 października 1947 roku. W ten sposób szkoły wyższe otrzymują zrąb organizacyjny dla swej działalności w zakresie zadań naukowych i wychowawczych. Wyższe uczelnie będą nadal ośrodkami badań naukowych, przygotowując nowe zespoły absolwentów do naukowej pracy teoretycznej i do zawodów praktycznych, przy czym — jak powiedział Minister Oświaty dr Stanisław Skrzeszewski — „muszą się jak najściślej związać z życiem narodu, jego rozwojem i potrzebami. Należy się wyzbyć — mówił Minister — „średniowiecznych wzorów skostniałych, nie odpowiadających zmienionej sytuacji".

Zagadnienie reformy programów nauczania stało się w dobie powojennej sprawą niezwykle ważną i konieczną, kiedy to zastój w działalności szkół wyższych na naszym terenie, zniszczenie zakładów naukowych, uniemożliwiające normalną pracę badawczą, a przede wszystkim nowe powojenne warunki życia państwowego i społecznego sprawiły, że reformy te są jednym z naczelnych problemów w zespole zagadnień dzisiejszej rzeczywistości. Winny one dostosować szkolnictwo wyższe do nowych warunków, zharmonizować je z całokształtem przemian ewolucyjnych, których świadkami jesteśmy obecnie. Te nowe wytyczne wskazuje dekret o szkołach wyższych.

Demokratyzacja nauki i nauczania w szkołach wyższych polega na udostępnieniu młodzieży z wszystkich sfer społecznych i ułatwieniu wszystkim zdolnym uczniom możności studiowania. Dziś zagadnienie to jest rozwiązane, o czym świadczą m. in. dobre wyniki zapóźnionych w studiach uczniów uczęszczających na tzw. lata wstępne, zorganizowane przy wyższych uczelniach.

RACHUNEK TRZECH LAT

Spoglądając na trzy lata powojennej działalności Uniwersytetu Jagiellońskiego, możemy już zdać rachunek z naszej sumiennej i twórczej pracy. Kiedy w kilka dni po wyzwoleniu Krakowa w styczniu 1945 r. przybył do nas Minister Oświaty dr Stanisław Skrzeszewski, mógł nas zastać w pełni pracy i twórczego rozpędu. Główne zadanie będące naszą naczelną powinnością i obowiązkiem, tj. obowiązek twórczej pracy naukowej i kształcenia nowych obywateli spośród powierzonych nam przez naród tysięcznych rzesz młodzieży, staraliśmy się jak najsumienniej spełnić. Świadomi zadań narastających w nowej Polsce, mających decydować o dalszych jej losach, zadań służenia nowym społecznym kształtowaniom, podjęliśmy je z ochotą. Stając w szeregach budowniczych państwa staraliśmy się dać jak najwięcej z siebie, wykonywując je poza naszymi zasadniczymi obowiązkami, t. j. nauką i nauczaniem. Służbę społeczną staramy się wykonywać jako nakaz wewnętrzny.

Uniwersytet Jagielloński poniósł w czasie wojny wielkie straty osobowe przez śmierć 63 profesorów, docentów i asystentów, z których nie mniej, niż 25 padło ofiarą niemieckich obozów koncentracyjnych. Dzieje Uniwersytetów polskich, a przede wszystkim Wszechnicy Jagiellońskiej w czasie okupacji są dobrze znane. Prowadzono nauczanie w sposób tajny i to nie tylko w zakresie tych działów, które można było nauczać teoretycznie, ale staraliśmy się udostępnić, także wiedzę praktyczną, zwłaszcza lekarską, polecając asystentom, którzy pozostali w Klinikach i szpitalach, kształcenie praktyczne młodzieży i prowadząc kursa w zakresie nauki lat pierwszych. Pole było poniekąd przygotowane przez pracę rektorów i profesorów, grupujących się w tajnej organizacji oświatowej, najsamprzód w Warszawie, a później w innych środowiskach nauczania wyższego, a więc także w Uniwersytecie Jagiellońskim. Powstawały grupy regionalne, złożone z ścisłego grona profesorów, docentów i asystentów. Regionalne warunki rozstrzygały o tym, w jaki sposób należy prowadzić pracę tajnego nauczania.

Kraków zorganizował tajne nauczanie po powrocie profesorów i docentów z obozu koncentracyjnego w Oranienburgu i Dachau, dokąd wywieziono 180 członków grona nauczycielskiego, po aresztowaniu ich w dniu 6 listopada 1939 r. Uniwersytet w oczach wroga nie istniał, jego zakłady zlikwidowano lub zajęto na rzecz niemieckich placówek. A jednak pracowano i kształcono uczniów, podejmowano prace magisterskie i doktorskie, na podstawie których nowi magistrzy i doktorzy otrzymywali dyplomy w wolnej już Polsce.

W lutym 1945 r. rozpoczęto naukę na wszystkich wydziałach. Początkowo w bardzo trudnych warunkach. Przed nauczaniem uniwersyteckim rysowały się już nowe problemy, budzące się w ostatnich latach przedwojennych. Uniwersytet podjął je i spełnia swą służbę wobec państwa i narodu, zgodnie z wielowiekową tradycją przodownika kultury i nauki.

12.600 STUDENTÓW

Napływ młodzieży w tych pierwszych latach był wielki, a w roku 1946 — 1947 osiągnął liczbę 12.600 uczniów. Pierwsze kroki działalności Uniwersytetu nie były łatwe. Z trudem trzeba było zdobywać najprostsze sprzęty, przyrządy i pomoce naukowe, oraz inne środki potrzebne do nauczania. Biblioteki zakładowe były zniszczone i rozkradzione. Biblioteka Jagiellońska na szczęście ocalała. W jej to nowym gmachu urzędowano wspólnie z Akademią Górniczą przez pierwsze miesiące.

Studia w latach 1945/46 musiały być skrócone, aby studentom uczęszczającym poprzednio na tajne kursa, dać możność dopełnienia wiadomości i ułatwić im jak najrychlej studia normalne. Naukę prowadzono w tempie przyśpieszonym, poświęcając na ten cel wakacje i wkrótce też coraz większe zastępy uczniów otrzymywały swe dobrze zapracowane, pełnowartościowe dyplomy.

Dziś nauczanie idzie dawnym torem, choć nie można było jeszcze zapełnić w sposób wystarczający szczerb zadanych w latach niemieckiej niewoli.

Wydziały uniwersyteckie przeprowadziły już kilkadziesiąt habilitacji, uzyskaliśmy nowe katedry, etaty profesorskie, stanowiska docentów etatowych, adiunktów i asystentów. Wobec jednak tej wielkiej liczby studiujących, powstają dalsze potrzeby. Zasililiśmy i zasilamy profesorami i docentami inne, zwłaszcza nowo powstałe uniwersytety. Jest to dowodem, jak wielka jest siła żywotna Jagiellońskiej Wszechnicy.

Fragment Wawelu.

Uniwersytet Krakowski nie ograniczył się tylko do zasadniczych swych zadań nauczania i kultywowania nauki. Już w r. 1945 szeroko rozwinięto powszechną działalność oświatową, aby zaspokoić głód słowa polskiego i nauki najszerszych warstw społeczeństwa, zarówno w Krakowie, jak na prowincji. Celom tym służyła dawna instytucja: Powszechne Wykłady Uniwersyteckie. Wspólnie z Akademią Górniczą powołano do życia kurs nauki o ziemiach zachodnich. Kursy te odbywają się co roku przy licznym udziale uczestników. Osobna biblioteka wydawana jako specjalne wydawnictwo, popularyzuje różne problemy związane z Ziemiami Odzyskanymi.

Członkowie grona nauczycielskiego biorą udział w kajci oświatowej Towarzystw Uniwersytetów Robotniczych i Ludowych, jak również innych instytucji kulturalno - oświatowych. Liczne prace popularyzacyjne profesorów, docentów i asystentów wydano drukiem jako osobne wydawnictwa lub artykuły prasowe. Rozwija się konserwatorium naukoznawcze założone przez asystentów, z własnym organem „Życie nauki". Specjalne Uniwersyteckie Studium Słowiańskie, rozporządzające licznymi katedrami, jest największym instytutem naukowym, poświęconym zagadnieniom pracy naukowo - badawczej i nauczania w zakresie historii i języków słowiańskich. Z Uniwersytetem związane są ściśle: Studium pedagogiczne, Studium spółdzielcze, Studium wychowania fizycznego, Szkoła nauk politycznych, Uniwersytecka szkoła pielęgniarek, Zakłady leczniczo - wychowawcze dla dzieci gruźliczych w Zakopanem i jagliczych w Witkowicach.

ZNACZENIE UNIWERSYTETU WZROSŁO

Rozmach pracy uniwersyteckiej jest wielki, przy czym nie zrażamy się ogromem zadań, których wykonania podjęliśmy się dla dobra państwa i narodu. Mimo licznych trudności, zwłaszcza trwającego braku pomieszczeń, i związanych z nimi warunków nauczania „staramy się sprostać potrzebom przeszło dwunastotysięcznej rzeszy uczniów i 150 zakładów uniwersyteckich. O pracy Uniwersytetu obszernie informuje wydana przez Uniwersytet broszura p. t. „Uniwersytet Jagielloński w służbie społecznej", której treść obejmuje działalność powojenną za lata 1945 — 1946. Treść tej broszury wyraźnie udowadnia, jaką rolę i w jaki sposób spełniał Uniwersytet Jagielloński, wierny swej wielowiekowej tradycji naukowej. Znaczenie działalności Uniwersytetu wzrosło dziś w Polsce ludowej, kiedy wchłonął on w pokaźnej liczbie młodzież z najszerszych warstw społecznych. Utworzone we wszystkich wyższych uczelniach lata wstępne umożliwiają studia wyższe nowym rzeszom, a przede wszystkim dzieciom robotników i chłopów, którzy z przyczyn od nich niezależnych nie mogli w sposób przepisany ukończyć szkół średnich. Uniwersytet Jagielloński bywał i jest otwarty dla wszystkich pragnących posiąść prawdziwą wiedzę i przygotowanie zawodowe. Uniwersytet Jagielloński jest dziś najstarszą i największą co do liczby studentów uczelnią. Będąc dobrem całego narodu, powinien być otoczony troską całego narodu. Serdeczną troską należy też otoczyć kilkunastotysięczną rzeszę młodzieży, garnącą się do studiów uniwersyteckich z całego kraju, i zaradzić niedomogom i przeszkodom, na jakie w studiach swych napotyka.

CEL JEST WIELKI

Wiele już dla starej Krakowskiej Akademii uczyniono — jednak braki istnieją nadal, i to poważne. Z premedytacją niszczył okupant biblioteki, zakłady naukowe, pracownie, kliniki — sprowadzając brak elementarnych pomocy naukowych, najprymitywniejszych sprzętów i urządzeń. Brak jest miejsca w salach wykładowych i w pracowniach, zwłaszcza, że wielu pomieszczeń dawniejszych, dziś przeznaczonych na inne cele, nie odzyskano z powrotem. Chwila obecna jest niezwykle doniosła, nie wolno nam wyrzec się naszych zadań lub zapomnieć o nich. Jest to chwila dziejowa, bo od przygotowania nowych zastępów fachowych budowniczych gospodarki polskiej zależy przyszłość nasza. Projekty nasze sięgają daleko w przyszłość, ale są też konieczne. Uczelnię naszą należy przebudować i powiększyć — aby każdy z jej wydziałów mógł spełniać należycie swe zadania nauczania, prowadzenia badań naukowych i przygotowywania nowych pracowników do służby państwa i narodowi. Cel jest wielki i nie powinien ustępować innym.

W łączności z rozbudową i postawieniem na właściwym miejscu potrzeb Uniwersytetu Krakowskiego — powstaje zagadnienie młodzieży. Student dzisiejszy znajduje się w trudnych warunkach i po większej części musi się sam utrzymywać. Należy opiekę nad studentem rozbudować w sposób, o którym niejednokrotnie już, zwłaszcza w czasie Tygodnia Akademika, wspominaliśmy. Musimy mieć zdrowe i wykształcone pokolenie przyszłych budowniczych Polski, a troska o to musi być obowiązkiem narodowym. Troszcząc się o szkoły wyższe spełnimy te zadania w sposób najdoskonalszy.

Dr Tadeusz Dobrowolski
Docent U. J.

Światła starego miasta

KRAKÓW ma wielkie tradycje naukowe i artystyczne. Jest siedzibą najstarszego w Polsce uniwersytetu i Akademii Umiejętności. Posiada wspaniałe zabytki sztuki — a także swą sztukę dzisiejszą. Od początku naszego stulecia przoduje sztuce polskiej jako pepiniera talentów, które z czasem przeszczepiają sztukę, w pewnym sensie krakowska, do innych miast polskich. Nie tylko bowiem krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, lecz także wyższym szkołom sztuk plastycznych w Wrocławiu i Sopocie nadają ton malarze wychowani w Krakowie. Od wpływów krakowskich nie jest też wolna Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie.

Kraków musi zatem dbać o starą sztukę — i nową. W tej chwili stara sztuka, chociaż należy do dóbr zastawnych, jest wbrew pozorom kosztowniejsza od sztuki najnowszej. Albowiem na nagrody artystyczne żyjących adeptów sztuki wydaje się setki tysięcy, ale na konserwację zabytków miliony. Zabytki zwłaszcza architektury stanowią dziedzictwo szacowne i piękne, ale bardzo kosztowne. Toteż tylko z największą trudnością może Kraków podołać swym licznym obowiązkom w zakresie ochrony swoich zabytków — swoich i nieswoich, bo Kraków jest przecież klejnotem całej Rzeczypospolitej, a jego piękno i historia jest własnością całego narodu.

W akcji utrzymania zabytków przeszłości swego miasta bierze udział całe społeczeństwo miejscowe: głównie drogą składek publicznych udało się przeprowadzić odnowienie matejkowskiej polichromii kościoła Mariackiego, na razie w prezbiterium. Praca ta została wykonana wzorowo. Zdołano w tym przypadku uniknąć tego, co zazwyczaj grozi przy takich pracach, mianowicie nadmiernego odświeżenia czyli zbyt jaskrawych przemalówek. Polichromia zachowała swój pierwotny, martwy i zgłuszony latami ton, jak twierdzą niektórzy, może nawet zanadto zgłuszony. Nie wydaje mi się jednak, żeby malkontenci mieli rację.

Celem realizacji programu konserwatorskiego uruchamia się też fundusze państwowe i miejskie. Swoje cegiełki, i to nieraz pokaźne, dorzuca też Kościół. Ostatnio zwalono w rynku brzydki austriacki odwach i odsłonięto w ten sposób podstawę wieży ratuszowej, najpiękniejszego zabytku architektury świeckiej z epoki wczesnego gotyku, niestety nadwyrężonego mocno tzw. zębem czasu. Prędzej czy później miasto będzie musiało pomyśleć o utrwaleniu i uzupełnieniu szlachetnej okładziny kamiennej budynku, balkonowych kroksztynów, wsporników, baldachimów i trójkątnych wimpergów.

W Katedrze Wawelskiej przeprowadza się od kilku miesięcy prace renowacyjne przy cennych freskach ruskich z czasów Kazimierza Jagiellończyka, w kaplicy przez tego króla wystawionej. Utrwala się też świeżo odkryte malowidła sklepienne z w. XVI w kaplicy Batorego. Przede wszystkim zaś prowadzi się ogromne, długotrwałe i bardzo kosztowne roboty przy ołtarzu Mariackim Wita Stwosza, zmierzające do ostatecznego (oczywiście w granicach doczesnych możliwości) zabezpieczenia i uodpornienia go na niszczące działanie czasu — i wyzyskujące ten czas do swoich „egzystencjalnych" celów korniki, kołatki i inne psotniki, które od dawna żywią się drewnem rewindykowanego z Niemiec Stwoszowego arcydzieła. Odsłania się przy tej sposobności pierwotną polichromię ołtarza, punktuje się brakujące partie, słowem, robi się wszystko co można, żeby ten największy bodaj w Europie gotycki poliptyk doprowadzić, jak się to mówi, do pierwotnego blasku. Potrzebne do tego laboratorium, czyli Państwową Pracownię Konserwatorską, założono na Wawelu, gdzie wre praca także na innym odcinku. Wciąż bowiem udoskonala się urządzenie wnętrz zamku królewskiego, inwentaryzuje się zbiory zamkowe i opracowuje je pod względem naukowym.

Zauważyłem też ostatnio świeżo postawione rusztowania w romantycznych krużgankach klasztoru Augustianów na Kazimierzu, a to celem zabezpieczenia dziwnie zszarzałych w ciągu międzywojennego dwudziestolecia fresków, które stanowią jeden z najcenniejszych, średniowiecznych zespołów malarskich Polski. Z mglistego tła wyłania się tam św. Augustyn w bujnych pomarańczowych szatach podobnych do falistych i falujących festonów, obok niego widać atrybut ryby; gdzieindziej św. Augustyn nadaje regułę swym mnichom — to znowu mistyczne przedstawienie tzw. „Chrystusa w studni" przenosi nos swą wymowną ekspresją w wieki średnie.

Dwie jednak i to wyjątkowo pilne sprawy czekają na załatwienie: osadzenie w murach kościoła Franciszkanów wyjętych w czasie wojny witraży Wyspiańskiego — i naprawa witraży kościoła Dominikanów. Co do sprawy pierwszej krążą po mieście trochę niepokojące wieści, jakoby odnośną pracę powierzono nie bardzo fachowym rękom. Druga sprawa szczególnie leży na sercu mediewistom, tj. historykom „średniowiecznego" Krakowa.

Witraże dominikańskie od lat leżały w skrzyniach, a bezpośrednio po ostatniej wojnie dostały się wreszcie do czołowego dziś w Polsce zakładu witrażowego Żeleńskich. Witraże te oglądałem niedawno w wspomnianym zakładzie. Stwierdziłem, że z wyjątkiem kilku znajdują się w bardzo złym stanie zachowania. A podobno nikt się nie troszczy o ich naprawę i osadzenie ich wreszcie w oknach krużganków klasztoru św. Trójcy. Nikt się o to nie troszczy, mimo że witraże te stanowią w pewnej swej części najstarszy a przy tym najpiękniejszy zespół wśród trzech okien witrażowych, zachowanych w Polsce. Niektóre szyby noszą jeszcze ślady stylu romańskiego, najpóźniejsze i wyjątkowo efektowne pochodzą z pierwszej połowy XV w. Kiedyś, w przyszłości, kiedy ich złoto-zielone i czerwone szybki rozbłysną na podobieństwo klejnotów pośród gomółek krużgankowych okien klasztoru, klasztor ten stanie się jedną z pereł zabytkowych miasta. Wolno więc przypuszczać, że sprawą tą zajmą się właściciele witraży O.O. Dominikanie, tak dbali przecież o swój klasztor — no, i tzw. czynniki miarodajne, do których na tym miejscu uroczyście apeluję.

W zakresie wystaw trzeba wyli-

(Dokończenie na str. 4-ej)

Po Olimpiadzie

Przy akompaniamencie dział opuszczono flagę olimpijską i zgaszono symboliczny znicz. V Olimpiada Zimowa w St. Moritz zakończyła się i skończyło się szlachetne współzawodnictwo najlepszych sportowców świata, z których nieliczni zdobyli medale olimpijskie, a wszyscy inni sprawdzili swą wartość w walce z najlepszymi na świecie.

Jak zwykle po tego rodzaju wielkim egzaminie następuje okres rozważań — radosnych po zwycięstwie i smutnych po klęsce. Zanim przystąpimy do omówienia roli zawodników polskich w tegorocznych igrzyskach olimpijskich, warto powiedzieć parę słów o ogólnej sytuacji w sportach zimowych i o samej Olimpiadzie.

PRÓBA PRZEMYTU HITLEROWCÓW

Trzeba stwierdzić obiektywnie, że organizatorzy (Szwajcarski Komitet Olimpijski) wywiązali się ze swego zadania doskonale, zapewniając zawodnikom dobre warunki mieszkaniowe, dostateczne zaopatrzenie i pomoc lekarską. Dużym sukcesem kierownictwa Igrzysk Olimpijskich było przeprowadzenie zawodów, mimo nieoczekiwanej i gwałtownej odwilży.

Obok tych pozytywnych osiągnięć organizacyjnych nie możemy pominąć milczeniem awantur i sporów wywołanych wśród działaczy sportowych przez amerykańskie drużyny hokejowe. Okazuje się, że działacze sportowi na całym świecie podobnie, jak u nas, podchodzą do sportu często zupełnie sportowo. Obok skandalu amerykańskiego podobnymi wyczynami, tj. dostarczaniem niesportowych sensacji, poszczycić się może Austria, która usiłowała w swej drużynie przemycić zawodników zasłużonych w służbie hitlerowskich Niemiec.

Pomimo tych cieni, Igrzyska Olimpijskie jeszcze raz podkreśliły wartość idei olimpijskiej, która jest silniejsza od realizujących ją ludzi i mimo różnych zgrzytów jest nadal synonimem braterstwa narodów i ideą pokoju.

GORZEJ NIŻ PRZED WOJNĄ

Jeżeli przejdziemy do omówienia wyników sportowych V Olimpiady Zimowej, to musimy stwierdzić, że ogólny poziom reprezentowanych na niej gałęzi sportu jest niższy od rezultatów przedwojennych. Długo trwała wojna i okupacja hitlerowska pozostawiła głębokie ślady w sporcie europejskim; nastąpiły duże zmiany w układzie sił sportu światowego.

Największą ilość złotych medali zdobyły Szwecja i Norwegia, ale na trzecim miejscu jest Szwajcaria, już na czwartym St. Zjednoczone, a na piątym Austria. Jak z tego zestawienia wynika, najlepsze wyniki sportowe uzyskały państwa, które najmniej dotknięte były ostatnią wojną. Dobrą mimo okupacji lokatę Norwegii łatwo można wytłumaczyć jeżeli przypomnimy sobie, że kraj ten jest królestwem sportów zimowych i w poprzednich olimpiadach zawsze był pierwszy.

Duże zmiany nastąpiły wśród zwycięzców poszczególnych konkurencji. W biegach na czoło wysunęli się Szwedzi (zamiast Finów), w kombinacji klasycznej Finowie zdetronizowali Norwegów, a w kombinacji alpejskiej i konkurencjach zjazdowych na czele kroczą Francuzi, Szwajcarzy i Austriacy. Niespodziankę zrobili tu Szwedzi, wkraczając w pierwsze dziesiątki najlepszych zawodników. Norwedzy utrzymali swą hegemonię w skokach narciarskich i zdobyli dużą przewagę w łyżwiarstwie, gdzie obok nich święcili triumfy Szwedzi i w biegu na 10 km — Finowie.

Sytuacja w światowym hokeju uległa dużej zmianie. Kanada zdobyła wprawdzie złoty medal olimpijski, ale tylko lepszym stosunkiem bramek. Ważne jest tu wyrównanie poziomu czołowych drużyn europejskich z kanadyjskimi i amerykańskimi.

WINNI JESTEŚMY WSZYSCY

Najtrudniej oczywiście ocenić udział własnej drużyny w zawodach. Spójrzmy jednak uczciwie na wyniki zawodników polskich i powiedzmy prawdę. Polacy nie odegrali właściwie żadnej roli w St. Moritz. Najlepszymi wynikami (jeśli można tak je nazwać) pochwalić się mogą: Dziedzic 20-ty w kombinacji klasycznej oraz hokeiści, zajmując 7-me miejsce w klasyfikacji ogólnej po zwycięstwie nad Austrią.

Wielu prawdopodobnie powie — po jakie licho zatem pojechali nasi zawodnicy na tę Olimpiadę?

Ta reakcja po porażkach jest zupełnie naturalna, bo to ciągłe kroczenie od przegranej do klęski i ciągłe zawody, jakie sprawiają mistrzowie, nie są zbyt miłe dla naszej ambicji narodowej. Jak zwykle po każdym niepowodzeniu, szukamy winnych i przytaczamy okoliczności łagodzące. Dziś zrobimy inaczej.

Za klęski odpowiedzialni jesteśmy my wszyscy, tj. organizatorzy wyjazdu (nieodpowiednie jednak przygotowanie i wyekwipowanie ekspedycji), prasa sportowa (zbyt optymistyczna ocena naszych możliwości na terenie międzynarodowym), publiczność sportowa i wielbiciele „asów“ (rozpijając zawodników), no i może najmniej reprezentanci, którzy nie potrafili odpowiednio przygotować się do tego najpoważniejszego występu sportowego.

Na zakończenie chcielibyśmy wziąć w obronę zawodników, którzy po porażce są zbyt mocno krytykowani przez „fachowców“. Uważamy np. że St. Marusarz nie zawiódł w otwartym konkursie skoków w St. Moritz, bo po bardzo krótkim treningu w kraju doznał kontuzji na zawodach w Zakopanem i wyjechał do Szwajcarii chory, gdzie rozpoczął treningi dopiero po rozpoczęciu Olimpiady. Nie zawodnik tu zawiódł — zawiodła ocena „fachowców sportowych“ i kierownictwo ekspedycji, które nie powinno przemilczaniem wypadków wprowadzać w błąd opinii publicznej.

Polska wzięła udział w V Olimpiadzie Zimowej, bo nie mogło zabraknąć naszych przedstawicieli w tym największym święcie kultury fizycznej. Zawodnicy nie odnieśli sukcesów, ale zrobili wszystko, na co ich było stać. Organizatorzy ekspedycji olimpijskiej nie stanęli jednak na wysokości zadania.

Czeka nas XIV Olimpiada letnia i ważne jest odpowiednie przygotowanie się do niej. Opierając się na przykrych doświadczeniach zimowych wysnujmy wnioski — skończmy z improwizacją organizacyjną i nie łudźmy zbyt wielu zawodników możliwością wyjazdu do Londynu. Zimowe igrzyska dostatecznie wyjaśniły sytuację i przekonały zapewne naszych mistrzów, że daleka jest jeszcze droga, aby znaleźli się w czołówce światowej. Już dzisiaj muszą zrozumieć, że przed nimi są nie sukcesy, ale praca i tylko uczciwa praca. Sukcesy i rekordy będą w przyszłości nagrodą za poczynione wysiłki.

MICHAŁ WIERZBOWSKI

Mikołajczykowska grupa szpiegowska

w świetle zeznań świadków

Po kilkudniowej przerwie, spowodowanej wezwaniem nowych świadków wznowiono w Olsztynie proces mikołajczykowskiej grupy szpiegowskiej.

Przybyły z Łodzi b. pisarz kompanii szkoleniowej W.B.W., Zdzisław Stroński zeznał, że osk. Wawrzyk po podpisaniu planu zajęć kompanii na drugi dzień zginął mu z oczu i w tym czasie siadł na rower i odjechał.

Św. Helena Szczepankówna, która była sekretarką spółdzielni, pracującą z osk. Malinowskim zeznaje w jego obronie, że nie mógł brać udziału w akcji na Komodziankę, gdzie zabito 4 Żydówki.

Rozprawa trwa.

Adiutant Franka skazany na 15 lat więzienia

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie stanął Helmut Pfaffenroth, członek NSDAP i SS, który podczas okupacji pełnił obowiązki kamerdynera i szofera, a następnie pierwszego adiutanta u gubernatora krakowskiego — Franka.

Sąd skazał Pfaffenrotha na 15 lat więzienia i konfiskatę mienia.

ZAGRANICA PISZĄ

Niemieccy współautorzy statutu Bizonii — Japońska trzecia siła

„Neues Deutschland“

pisze, że usunięcie z rządu Nadrenii dwóch ministrów komunistycznych Remera i Paula jest wstępem do kampanii przeciw lewicy niemieckiej w strefach zachodnich:

„Nie jest dziełem przypadku, że decyzja premiera Nadrenii Westfalii — Arnolda, zbiegła się z ogłoszeniem statutu Bizonii. Ci, którzy poparli uchwały frankfurckie i biorą czynny udział w ich realizacji, nie są już wolnymi Niemcami. Cios został wymierzony zarówno przeciwko antyfaszystom jak i przeciwko jedności Niemiec. Wolność Niemiec oparta na demokratycznych podstawach została zdławiona niemieckimi rękami. Sytuacja jest bardzo poważna.

Udział Niemców w opracowywaniu statutu Bizonii jest i będzie zdradą najbardziej istotnych interesów narodu. Jest to największy cios dla odradzającej się jedności Niemiec, tym bardziej, że został on wymierzony w chwili, gdy kongres ludowy szturmem zdobył sobie serca całej ludności i że żaden ze współtwórców statutu Bizonii nie może powiedzieć, iż naród niemiecki upoważnił go do sprzedania interesów Niemiec mocarstwom anglosaskim“.

„Prawda“

omawia rolę japońskiej „trzeciej siły“:

„Prawicowi socjaliści japońscy również przyłączyli się do obozu amerykańskiego kapitału. Rząd „socjalisty“ Katayamy w znacznej mierze popierał prowadzoną przez Mac Arthura politykę podporządkowania Japonii amerykańskim monopolom i przekształcenia jej w „bastion“ antykomunistyczny na Dalekim Wschodzie. Ośmiomiesięczny okres urzędowania rządu Katayama wykazał dobitnie, że socjaliści japońscy w bezwstydny sposób oszukują i zdradzają naród japoński. Polityka prawicowych socjalistów polega przede wszystkim na odrzucaniu wszystkiego, co związane jest z socjalizmem i pod tym względem podobni są do swych zachodnio europejskich kolegów jak dwie krople wody. Potwierdzeniem tej antyludowej polityki było zawarcie przymierza z partiami reakcyjnymi. W ogóle cały program partii świadczy o jej wrogim stosunku do ludu. Rząd Katayamy nie podjął żadnych kroków w celu zwalczenia inflacji, przeciwnie, popiera ją nawet, przyznając nieuczciwym prywatnym przedsiębiorstwom i bankom fundusze na pożyczki. Inflacja jest bardzo korzystna dla wielkiej burżuazji, jak również dla spekulantów czarnorynkowych, gdyż pozwala im na stałe bogacenie się kosztem japońskiego robotnika i chłopa“.

Zakończenie wspólnych narad

nad realizacją umowy kulturalnej polsko-czechosłowackiej

W poniedziałek, 9 bm. zostały zakończone w Warszawie kilkudniowe obrady Komisji Mieszanej do realizacji umowy kulturalnej polsko-czechosłowackiej.

W godzinach wieczornych odbyło się w Min. Oświaty końcowe posiedzenie Komisji, na którym podpisano protokół końcowy.

Na odbytej następnie konferencji prasowej przewodniczący delegacji polskiej tow. wicedyr. Jackowski przedstawił ogólne wyniki obrad Komisji. M. in. przewiduje się utworzenie w obu krajach ośrodków wymiany kulturalnej, których zadaniem będzie zapoznawanie społeczeństw obu narodów z życiem kulturalnym, prowadzenie badań naukowych itd. przy współpracy kulturalnej na odcinku związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i społecznych.

Przewodniczący delegacji czeskiej dyr. Hofmeister podkreślił serdeczność atmosfery obrad.

Na zakończenie wicemin. Krasowska, przewodniczący Komisji Mieszanej, podała do wiadomości, iż postanowiono szczególnie uroczyście obchodzić rocznicę podpisania paktu polsko-czechosłowackiego, 10 marca 1947 r. i co roku w dniu tym odbywać w obu krajach podniosłe uroczystości.

Wieczorem min. Grosz, dyr. dep. prasy i informacji MSZ podejmował gości w salonach recepcyjnych hotelu Polonia.

Przedstawiciele bojowników Hiszpanii i Grecji

na zjeździe pracowników przemysłu spożywczego w Kudowie

Pod koniec drugiego dnia obrad zjazdu robotników i pracowników przemysłu spożywczego w Kudowie Zdroju na Dolnym Śląsku przybyli owacyjnie witani przedstawiciele narodu hiszpańskiego. W imieniu ludu hiszpańskiego, walczącego z faszystowskim reżimem gen. Franco przemówił p. Hermosa Valeriano.

W trzecim dniu obrad przybył na zjazd p. Vasses Georgiu, przedstawiciel Demokratycznej Grecji. Delegaci powitali reprezentanta narodu greckiego burzą wiwatów na cześć naczelnego wodza demokratycznej armii greckiej gen. Markosa.

Uczestnicy zjazdu zebrali 1 milion zł. na pomoc dla sierot po poległych bojownikach o wolność i niepodległość Grecji. Obecni na zjeździe przedstawiciele Okręgowych Zarz. Zw. Zawod. Prac. Przemysłu Spożywczego zadeklarowali na ten cel doraźnie dalsze sumy.

Zamknięcie listy adwokatów

dla zapewnienia administracji państwowej sił prawniczych

W najbliższym numerze Dziennika Ustaw ogłoszone zostanie rozporządzenie ministra Sprawiedliwości o zaknięciu list adwokatów.

Rozporządzenie obejmuje teren całego kraju za wyjątkiem tych okręgów, gdzie liczba adwokatów jest niedostateczna.

Rozporządzenie nie dotyczy aplikantów adwokackich i to zarówno tych, którzy są już obecnie na listę wpisani, jak i tych, którzy na listę aplikantów adwokackich będą wpisani w przyszłości — nie zamyka zatem młodzieży prawniczej drogi do obranego zawodu.

Główną przyczyną, która spowodowała Ministerstwo Sprawiedliwości do wydania tego rozporządzenia, był znaczny odpływ sił prawniczych do adwokatury, na czym ucierpiała np. administracja państwowa nie rozporządzająca dostateczną liczbą prawników.

Ku czci Stefanii Sempołowskiej

Uroczystość w gimnazjum Jej imienia

Dnia 6 bm. w Państwowym Gimnazjum Żeńskim im. Stefanii Sempołowskiej odbyła się uroczystość poświęcona pamięci wielkiej Patronki szkoły.

W uroczystości wziął udział min. Skrzeszewski, wicemin. Wolski, kurator Okręgu i inni.

Na program uroczystości złożyły się: przemówienie dyrektorki szkoły, przedstawicielki Komitetu im. St. Sempołowskiej, przedstawicieli rodziców i uczennic gimnazjum, wyrażające wolę całego zespołu nauczycielskiego i młodzieżowego, by ideały wielkiej wychowawczyni i działaczki społecznej przyświecały pracy wychowawczej szkoły i samokształceniowej młodzieży.

Zakończyły uroczystość produkcje chóru szkolnego i deklamacje uczennic.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ

Min. Modzelewski przyjął w dniu 9 bm. przedstawicieli czechosłowackiej delegacji kulturalnej, bawiącej w Warszaw[ie]

(Dokończenie ze str. 3-ej)

czyć aż trzy imprezy na dobro miasta. W oddziale Muzeum Narodowego — kamienicy Szołayskich — urządzono dwa wyjątkowo interesujące pokazy.

Pierwszy to pokaz witraży gotyckich z kościoła N. M. Panny, które (również wyjęte w czasie wojny) wrócą na swoje pierwotne miejsce po ukończeniu omówionych wyżej prac renowacyjnych, dokonywanych w kościele z inicjatywy gorliwego tegoż kościoła opiekuna archiprezbitera ks. dra Machaya.

Dzięki dobrej woli ks. Machaya i Muzeum można więc te zazwyczaj prawie niewidoczne, bo w kościele zbyt wysoko umieszczone szyby oglądać z bliska i niemal ich dotykać (w przenośni, bo przecież przedmiotów muzealnych dotykać nie wolno), można analizować ich szlachetny, złoto-bursztynowy i rubinowy koloryt, co więcej zaś, można wreszcie badać dokładnie elastyczny rysunek ołowianych ramek i poszczególnych scen tej prawdziwej „biblii ubogich“, powstałej częścią w latach siedemdziesiątych XIV w.

O piętro niżej wystawiono wreszcie zabytki krakowskiego malarstwa cechowego w. XV, które chlubnie świadczą o talencie i znakomitej technice malarskiej naszych mistrzów z epoki późnego średniowiecza. Patrzą nam prosto w oczy hieratyczne, spokojne postacie pokrytych patyną tryptyków, utopione w złotej folii tła i oparte stopami na wąskim skrawku ziemi, która zaraz za nimi zapada się w kosmiczną otchłań. Szlachetność barw lśniących nieraz jak kamienie relikwiarza, to znowu przyćmionych dyskretnie, w łączności z pięknem delikatnych konturów i „gobelinowych“ płaszczyzn zestrajają się w naiwnie urocze, niekiedy zaś niepokojące i urzekające swą ekspresją całości.

Otwarta w gmachu Towarzystwa Sztuk Pięknych ogólnopolska wystawa sztuki ludowej, dawnej i dzisiejszej jest pewnego rodzaju rewelacją. Kilkaset zebranych zabytków dowodzi bowiem ponad wszelką wątpliwość, że ich autorzy odznaczali się wielkim talentem plastycznym. Sztuka ta posiada charakter prymitywny zgodnie z tradycyjną kulturą ludu, ale prymitywizm ten oraz swoisty nadrealizm tej sztuki idzie w parze z niezwykłym poczuciem plastycznym i instynktem dekoracyjnym. Wystawione dzieła ludowej sztuki, chociaż w tej formie skazane z czasem na zagładę w związku z przekształcaniem się wsi prymitywnej na wieś gospodarczo, technicznie i kulturalnie nowoczesną — pozwalają jednak snuć refleksje, chyba uzasadnione, że udział warstw ludowych w budowaniu naszej nowej kultury plastycznej może doprowadzić do bardzo cennych wyników.

Przy tej sposobności pragnę awizować bardzo dla naszego muzealnictwa fortunną wiadomość. Jak się zdaje, uda się wreszcie rozwiązać trudną a doniosłą sprawę, z jaką nikt sobie nie mógł dać rady w ciągu trzech lat powojennych. Chodzi tu o krakowskie Muzeum Etnograficzne, właściwie jedyne tego rodzaju w Polsce dzisiejszej po spustoszeniach wojennych, którego zbiory zamagazynowane jak najgorzej — niszczały w sposób wręcz karygodny. Dzięki energii Zarządu Miejskiego zbiory te mają uzyskać jeszcze w tym roku godną siebie siedzibę w renesansowym gmachu kazimierskiego ratusza. Miasto pragnie adaptować do tego celu na razie część gmachu, potem resztę, żeby ocalić dla przyszłości zabytki zamierającej w naszych oczach tradycyjnej kultury ludowej, co dla odtworzenia przeszłości naszego ludu posiada pierwszorzędne znaczenie. Muzeum Etnograficzne było największą troską krakowian przyjaznych sprawie ludu, dosłownie spędzało nam sen z powiek. Zlikwidowanie tej przykrej sprawy i tego ustawicznego wyrzutu, jakim było dla nas butwiejące muzeum, syci nas optymizmem i wiarą w kulturalną przyszłość naszego grodu.

Gród ten, jak wynika z mojego artykułu, posiada swoje cienie i światła. Jest to ludzkie i w wymiarach doczesnych chyba nieuniknione. Światła jednakże przeważają stanowczo nad cieniami. Światła starego miasta, światła dawnej stolicy państwa Piastów i Jagiellonów

Prof. dr Walery Goetel

Rektor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie

Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie

szkoli oficerów przemysłu węglowego i metalurgii

GÓRNICTWO i hutnictwo są kluczowymi przemysłami w wielkim procesie przemiany Polski w kraj przemysłowo-rolniczy. Fakt, że oba te przemysły przekroczyły ramy nakreślone im na rok 1947 przez trzyletni plan gospodarczy, witamy słusznie jako znamię utrwalenia naszej niepodległości gospodarczej i politycznej, zwiastuna leszej przyszłości, do której dąży nasza ojczyzna na przekór wszelkim pesymistom i wrogom.

Przemysł węglowy imponuje wielkością produkcji, która osiągnęła w roku 1947 niemal 60 milionów ton. Ta wysokość produkcji węgla daje podstawę do rozwijania innych gałęzi przemysłu, które również idą naprzód siedmiomilowymi krokami, zarówno pod względem ilościowym, jak jakościowym. Błogosławieństwo posiadania własnego węgla zabezpiecza ciepło naszych domów i mieszkań. Coraz to większa nadwyżka wydobywania węgla umożliwia duży wywóz, który wysuwa Polskę na czołowe miejsce wśród europejskich eksporterów węgla i jest bezcennym czynnikiem jej odbudowy. Na podstawie posiadanych zasobów węgla i dotychczasowego postępu górnictwa węglowego możemy jako rzecz zupełnie osiągalną w ciągu stosunkowo niewielu lat określić produkcję węgla w Polsce na 100 milionów ton, co nas postawi w rzędzie węglowych potęg świata.

Przemysł hutniczy jest mniejszy od węglowego w ilości zajętych ludzi i skali produkcyjnej, jednak znaczenie i wartość jego produktów są bardzo wysokie, tak że odgrywa on w rozwoju naszego kraju również zasadniczą rolę. Wszak żelazo i stal są zasadniczym elementem wszelkiego postępu technicznego. Ilość i jakość produkcji wyrobów hutniczych wszelkiego rodzaju stanowi o sile technicznej i każde państwo, które ma jakiekolwiek warunki do rozwijania hutnictwa, idzie w tym kierunku. Polska współczesna czyni też wszelkie wysiłki, aby odrobić zniszczenia, jakie wyrządził w naszych hutach okupant niemiecki, oraz podnieść i ulepszyć produkcję żelaza i stali. Wielka prężność i dynamizm, jaki okazuje nasz przemysł hutniczy, pozwala wyznaczyć mu jako cel do osiągnięcia w ciągu niedługiego czasu produkcję roczną 5 do 6 milionów ton stali, co równa się kilkakrotnemu podniesieniu otrzymanej w roku 1947 produkcji około 1,5 miliona ton.

Trzeci z podstawowych przemysłów surowcowych współczesnego państwa — przemysł naftowy — nie może obecnie wykazać wielkich cyfr produkcyjnych. Około 120.000 ton wydobytej w roku 1947 ropy to ilość, która pokrywa tylko część istniejącego a stale wzrastającego zapotrzebowania materiałów pędnych. Ale budowa geologiczna Polski jest tego rodzaju, że istnieją możliwości uzyskania nowych obszarów naftowych i wydatnego podniesienia naszego wydobycia zarówno ropy, jak gazów ziemnych. Świadczą o tym dowodnie pozytywne wyniki wierceń przeprowadzanych w różnych okolicach Polski, jakkolwiek ciągle jeszcze w niewystarczającej ilości.

DECYDUJE CZŁOWIEK

O należytym rozwoju przemysłu górniczego i hutniczego stanowi — obok wystarczającej ilości surowców i urządzeń przemysłowych — chętny do pracy i odpowiednio wyszkolony człowiek. Robotnicy polscy wykazują, że dorośli do olbrzymich zadań, które spoczywają na nich w dobie dźwigania Ojczyzny ze straszliwych ruin i prowadzenia jej ku jasnej przyszłości. Ich to zapałowi, potężnemu i stale rosnącemu wysiłkowi, ich doprawdy bezgranicznej ofiarności w ciężkich powojennych warunkach oraz wysokiemu poziomowi pracy należy w pierwszej mierze zawdzięczać znakomite osiągnięcia pierwszego roku realizacji trzyletniego planu. To też klasie robotniczej należy się za to głęboka wdzięczność całego narodu.

Ale wysiłek robotnika przemysłowego tylko wtedy da odpowiednie wyniki, jeśli odbywa się na należytych podstawach naukowych i jest wsparty wysoko postawioną i wydajną pracą technika i inżyniera. W miarę coraz bardziej wzrastającej mechanizacji wszelkich gałęzi przemysłu, znaczenie nauki i techniki wzrasta coraz bardziej.

Państwo, które chce u siebie rozwinąć przemysł, musi więc obok potężnej armii robotników mieć liczne szeregi dobrze wyszkolonych techników i inżynierów. To też wszystkie państwa przemysłowe dbają troskliwie o stałe kształcenie kierowniczego sztabu przemysłu, złożonego z techników i inżynierów, i to zarówno umiejących kierować ruchem, jak pracować naukowo. Zadanie to spełnia w Polsce dla podstawowych naszych przemysłów Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie.

Akademia Górnicza została założona w roku 1919 i dzięki napływowi wybitnych profesorów i pomocniczych sił naukowych oraz ich usilnej pracy osiągnęła w krótkim czasie wysoki poziom. Akademia uzyskała w krótkim czasie kilka budynków, wśród nich piękny gmach główny i szereg dobrze urządzonych laboratoriów, w których kształciła się młodzież w ilości około 500 na dwóch wydziałach: górniczym i hutniczym.

Cały ten pomyślny rozwój Akademii zniszczyli okupanci niemieccy, zajmując w roku 1939 gmach główny oraz zakład maszynowy na siedzibę „general - gubernatorii" Franka, przy czym całkowicie wyrabowano, wywieziono do Niemiec, rozkradziono lub zniszczono urządzenia. Szkody te w samych maszynach i przyrządach szacuje się na 5 milionów przedwojennych złotych. Odchodząc w styczniu 1945 roku, Niemcy podpalili gmach główny. Pozostały po prześladowaniach niemieckich przy życiu personel Akademii objął uczelnię bardzo zniszczoną. Tylko 6 laboratoriów w budynku filialnym ocalało, 18 cennych laboratoriów uległo całkowitej zagładzie.

1.400 STUDENTÓW ZAMIAST 500

Ale podobnie jak cała Polska wstaje ze zniszczeń tak Akademia w ciągu ubiegłych trzech lat odradza się do nowego życia. Zapał ożywiający profesorów i personel Akademii oraz silne poparcie rządu nowej Polski rozumiejącego, co znaczy technika i przemysł, sprawiają, że nie tylko cała uczelnia idzie pełną parą, ale rozwój jej przechodzi wszelkie oczekiwania. Odbudowano budynek główny, urządzono z powrotem w ramach istniejących możliwości zniszczone laboratoria i dostosowano Akademię do nowych potrzeb. Gwałtowny wzrost przemysłu górniczego i hutniczego woła o nowych inżynierów: przyjęto więc zamiast 500 przedwojennych — 1400 nowych studentów, przy czym mimo wszelkich trudności kształci się ich na poziomie nie ustępującym poziomowi przedwojennemu a nawet przewyższającym go. Uruchomiono kurs wstępny, który daje zdolnym i pracowitym młodzieńcom, szczególnie z pośród robotników, nie mających formalnych uprawnień do wstąpienia na uczelnię, możność przyjęcia ich na Akademię. Przy uczelni uruchomiono szereg kursów dla sztygarów, techników i majstrów, celem polepszenia ich wykształcenia fachowego.

Równolegle idzie rozbudowa organizacyjna Akademii. Potrzeba mechanizacji i elektryfikacji kopalń i hut spowodowała uruchomienie nowego wydziału — elektromechanicznego, niezbędność silnych poszukiwań geologicznych i rozwoju pomiarów kopalń — uruchomienie wydziału geologiczno-mierniczego. Oba wydziały są już w pełni pracy i niedługo poczną wypuszczać nowych inżynierów na leżycie wyszkolonych do swych specjalnych zadań. Na usilny apel szeregu Zjednoczeń przemysłowych są w toku prace nad utworzeniem osobnego studium technologii surowców mineralnych. Przy wydziale górniczym uruchomiono specjalizację naftową, przy wydziale hutniczym — odlewniczą. Celem dania wyrazu głównym zadaniom Akademii, uchwalono zmianę jej nazwy na Akademię Górniczo-Hutniczą. Mimo pochłonięcia personelu pracą organizacyjną i rozbudową uczelni, rozkwita w Akademii praca naukowa, tak istotny czynnik rozwoju szkoły akademickiej. O tempie i poziomie tej pracy świadczą liczne publikacje profesorów i asystentów ogłaszane w wydawnictwach własnych i innych. Są to prace z zakresu zarówno wiedzy stosowanej jak teoretycznej. Wychodzimy bowiem z założenia, że wysoki poziom naukowy uczelni technicznej da się tylko wtedy osiągnąć, jeżeli uczelnia pracuje na wszystkich polach nauki. Niektóre prace tzw. stosowane naszej uczelni, jak ulepszone metody badania lin stalowych, wzbogacania ubogich rud żelaznych, otrzymywania użytecznych stopów z surowców krajowych, prace t.zw. teoretyczne, jak badanie promieni kosmicznych, prace z zakresu ekonomii surowców mineralnych i inne przyniosły pożytek dla nauki, techniki i przemysłu, przyniosły rozgłos dla osiągnięć polskich.

W działalności naszej tkwimy silnie w nurcie współczesnej rzeczywistości polskiej. Szereg naszych prac służy wprost planowi rozwoju gospodarczego. Włączenie naszej uczelni w dzisiejszą rzeczywistość nastąpiło samorzutnie. Stwierdzamy przy tym, że wbrew krakaniom niektórych domorosłych przepowiadaczy upadku nauki z chwilą jej „poddania się planowaniu" — nauka w Akademii nie tylko nie upadła, ale rozwinęła skrzydła do wysokiego lotu. I nie może być inaczej: tylko nauka związana z życiem społeczeństwa, dzieląca z narodem jego dążenia i troski, moż[e] naprawdę rozkwitać!

JESTEŚMY ZWIĄZANI Z PRZEMYSŁEM

Związek Akademii z przemysłem jest bardzo silny. Wyrazem tego jest współpraca z naukowymi instytutami przemysłowymi: Instytutem Badawczym Przemysłu Węglowego w Katowicach, Hutniczym Instytutem Badawczym im. St. Staszica w Gliwicach, Instytutem Odlewniczym w Krakowie i Instytutem Naftowym w Krośnie. Z radością należy podkreślić wysoki poziom tych instytutów, ich szybki i piękny rozwój, doniosłość prac naukowych, prowadzonych w tych instytutach.

Wyrazem uznania, jakie osiągnęła Akademia Górniczo - Hutnicza dla swych osiągnięć ze strony najwyższych czynników państwa, były niedawne odwiedziny uczelni przez Prezydenta Rzeczypospolitej, ministrów Przemysłu i Handlu oraz Oświaty. Prezydent oraz ministrowie dali dowód swego szczególnego zainteresowania jedyną w Polsce uczelnią, służącą kluczowym naszym przemysłom, bawiąc na terenie Akademii przez cały dzień i poświęcając swój czas dokładnemu badaniu osiągnięć naukowych i technicznych uczelni, prac jej wychowanków, którzy odbywali w Akademii doroczny zjazd, oraz młodzieży. Odwiedziny te, tak zaszczytne dla dźwigającej się ze zniszczeń uczelni, stały się bodźcem do tym bardziej wytężonej pracy dla dobra nauki i techniki polskiej, na pożytek polskiego górnictwa i hutnictwa.

W pracy tej idziemy w kierunku najsilniejszego powiązania wysiłków robotników, techników, inżynierów i naukowców złączonych wspólnym celem i planowym działaniem. Młodzieży naszej wskazujemy na wspaniałe, współczesne przykłady współzawodnictwa pracy, które z inicjatywy robotnika węglowego Pstrowskiego ogarnęło szerokie koła pracowników przemysłowych, oraz czynu absolwenta naszej uczelni inż. Krotkiewskiego, który z narażeniem życia uratował w katastrofie kopalnianej życie grupy robotników.

Przykłady te są dowodem, że jedność robotnika i inteligenta w pracy nad budową nowej Polski nie jest frazesem, ale tryskającą życiem prawd[ą]

Dr Fabian Schlang (Kraków)

Okręg krakowsko - rzeszowski

na drodze industrializacji

Oddalony tylko o dwie godziny jazdy autobusem od zgiełkliwej i tętniącej życiem stolicy Górnego Śląska — Katowic — prastary gród pamiątek narodowych i strażnik skarbca królewskich tradycyj — Kraków — rozwija teraz coraz bujniej swoje życie kulturalno-artystyczne i pretendując do miana duchowej stolicy Polski mniejszą wagę przykłada do zagadnień gospodarczych. Nic to jednak nie pomaga. Trzyletni plan odbudowy gospodarczej i tendencje rządu do uprzemysłowienia kraju nie zatrzymały się i nie mogły się zatrzymać u wrót województwa krakowskiego, lecz wysunęły konkretne zadania i cele, które województwo musi wykonać w dziedzinie rozwoju przemysłu.

Kraków, bogaty w skarby przeszłości, ubogi jest w centralne zarządy przemysłowe, które obrały sobie siedzibę w innych, bardziej uprzemysłowionych ośrodkach kraju. Kraków nie posiada również wielkich zakładów przemysłowych o dużej wartości dla ogólnopolskiej gospodarki narodowej. Przeglądając książkę telefoniczną Krakowa natknąć się można tylko na numery jednego jedynego centralnego zarządu — trzech P — Przemysłu Paliw Płynnych. Poza tym Kraków stanowi centralę poważnego stosunkowo przemysłu ludowo-artystycznego Podhala, stanowiącego niejako pomost przejściowy między kulturalno-artystycznymi aspiracjami Krakowa a sąsiednim ciężkim przemysłem i górnictwem w województwie śląsko-dąbrowskim.

PLAN 3-LETNI WSKAZUJE ZADANIA

Drugi rok planu trzechletniego charakteryzuje się także zwiększeniem rozmachu industrializacji w nieprzemysłowym okręgu gospodarczym krakowsko-rzeszowskim. Należy tu wspomnieć o będącej w trakcie budowy w Dworach pod Oświęcimiem potężnej fabryce benzyny syntetycznej sztucznej gumy („buny") oraz innych produktów syntezy chemicznej z węgla. Można już teraz uzmysłowić sobie kolosalne znaczenie, jakie mieć będzie „Syntetyk" oświęcimski dla województwa krakowskiego, pozbawionego przez naturę bogatych skarbów mineralnych i drogocennych złóż. Dwie potężne elektrownie będące w budowie w Dworach i Jaworznie zasilą nie tylko województwo krakowskie w energię elektryczną — „biały węgiel", utrzymujący transmisje zakładów fabrycznych w ciągłym ruchu, eksportowany będzie (a częściowo już jest eksportowany!) do Czechosłowacji. Mościce, które przed paroma miesiącami wznowiły produkcję, wzmagają ją wciąż. Okocim uzyskał rekord produkcji piwa w roku 1947, krakowska fabryka Zieleniewskiego pracuje pełną parą, farmaceutyczna fabryka Wandera w Krakowie uruchomiła nowe działy produkcji (m. in. produkcję glukozy), trzyletni plan wyznaczył konkretne zadania kopalni rudy w Olkuszu, rośnie produkcja tekstylna w Białej, pracuje przemysł gumowy w Wolbromiu, a kopalnie w Bochni i Wieliczce wydobywają znaczne ilości soli. Wszelako największe znaczenie ogólnopolskie posiada w chwili obecnej ropa naftowa, której centralna siedziba znajduje się w Krakowie, jakkolwiek główne ośrodki jej wydobycia znajdują się już poza granicami województwa krakowskie-

ROZWÓJ PRZEMYSŁU NAFTOWEGO

Rok 1947 okazał się rokiem rekordowym w produkcji naftowej. Wydobyto wtedy ok. 130 tys. ropy, czyli o 11 proc. więcej niż w roku 1946. Przy naturalnym spadku produkcji ropy, wynoszącym w Polsce przeciętnie 14 proc. w stosunku rocznym faktyczne zwiększenie wydobycia ropy w 1947 r. wyniosło ok. 30 tys. ton.

Od czerwca 1947 r. miesięczne wydobycie ropy utrzymuje się na rekordowym poziomie 11 tys. ton. Średnia produkcja dzienna która w r. 1945 spadła nawet do 28 ton, dochodziła w r. 1947 do 380 ton. Do wyników tych przyczyniło się usprawnienie eksploatacji, dobre wyniki torpedowań otworów oraz rozszerzenie działania odbudowy złoża systemem „Mariett[a]"

Także produkcja gazoliny wzrosła o blisko 150 proc. w stosunku do roku 1946. Gazoliny wyprodukowano ponad 5.000 ton (2800 ton w r. 1946). Sukces ten uzyskano dzięki nowym urządzeniom do odgazowania ropy, dzięki usprawnieniom technicznym starych urządzeń oraz uruchomieniu nowej gazoliniarni w Roztokach. W lutym rozpoczyna pracę nowowybudowana gazoliniarnia w Glinniku Mariampolskim, która przerabiać będzie gaz z uporządkowanej sieci w Krygu, Lipinkach, Kobylance i Harklowej.

Rafinerie naftowe przerobiły w r. 1947 łącznie 175 tys. ton ropy krajowej, importowanej oraz półproduktów.

W poszukiwaniu za nowymi złożami ropy naftowej i gazu ziemnego natrafiono na pokłady gazu w Dębowcu, którego zapasy wynoszą 3 miliardy m^3. Z Dębowca przesyła się do Krakowa i Tarnowa oraz do sieci wschodniej około 100 tys. m^3 gazu na dobę, ukończonym w r. 1947 gazociągiem Dębowiec—Biała — Oświęcim — Kraków o łącznej długości 165 km. Rurociąg ten ma połączenie ze starą siecią przez Tarnów — Pilzno do Komorowa i do Gorlic.

W Kłodawie nawiercono sól sodową i potasową o dużym znaczeniu dla rolnictwa. W Wojsławiu koło Mielca nawiercono złoża gazu ziemnego. W Busku nawiercono ślady ropy i duże ilości solanki. W Grybowie odkryto złoża łupku bitumicznego. Zapoczątkowano dalszą pracę odkrywczą w Iwoniczu.

Mimo starych urządzeń wiertniczych postęp wierceń w kopalnictwie naftowym osiągnął nienotowany dotąd rekord w ilości 65 m.

Instytut Naftowy wybudował i wyposażył laboratorium chemiczno-maszynowe i przeprowadził szereg prac mających ważne znaczenie dla przemysłu. Rozwinęło się również szkolnictwo zawodowe, stojące pod egidą Instytutu Naftowego. Utworzono Technicum naftowe w Krośnie, dwa gimnazja przemysłowe w Krośnie i Glinniku Mariampolskim, trzy szkoły mistrzów kopalnianych w Krośnie, Gorlicach i Grabownicy.

(Dokończenie na str. 7-ej).

Nowa gałąź przemysłu polskiego

Będziemy budować okręty

Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego na Wybrzeżu obejmuje obecnie pod wspólną dyrekcją 17 zakładów, znajdujących się na terenie trzech województw: gdańskiego, szczecińskiego i mazurskiego. W ciągu roku przeprowadzono reorganizację, która polegała na włączeniu do Zarządu 9 fabryk i przekazaniu do „przemysłu miejscowego" dwóch fabryk maszyn rolniczych. W związku z tym nie można porównywać obecnej produkcji czy stanu zatrudnienia z analogicznymi pozycjami początku ub. roku.

Wartość produkcji zakładów metalowych Wybrzeża w r. 1947 osiągnęła ponad 490 milionów zł., (w grudniu ub. r. 88 milj. zł.) a stan zatrudnienia wzrósł do 4.105 osób.

Dzięki dalszym inwestycjom i usprawnieniu organizacji produkcji praca poszczególnych zakładów stała się wydajniejsza, wykonane wyroby zwiększyły swą jakość — i wartość.

SZEROKI WACHLARZ PRODUKCJI

Fabryki C.Z.P.M. produkują: obrabiarki do metalu (1.500×250), opakowania blaszane, latarki, tabor dla kolei wąskotorowych (wywrotki, wózki robocze), taczki, aparaty dla przemysłu chemicznego, gorzelniczego i garbarskiego, zbiorniki i beczki żelazne, liny stalowe i żelazne, szpagat papierowy, pławy morskie, palniki do lamp, części do gazomierzy, naczynia gospodarskie i konwie mleczarskie, budki parowozowe, popielniki, odlewy żeliwne, części do ciągników, narzędzia rolnicze (m. in. pługi jednoskibowe), młockarnie szerokomłotne, siatkę zagrodową, drut kolczasty, puszki do konserw i lakierów, a wreszcie piece szamotowe stałopalne oraz różne konstrukcje żelazne i stalowe. W zakres pracy zakładów wchodzi ponadto remont wagonów, maszyn i obrabiarek, szlifowanie wałów korbowych i tulei itp.

W najbliższym czasie przewiduje się uruchomienie produkcji semaforów kolejowych, młockarni czyszczących, turbin parowych i ciężkich maszyn, przeważnie dla przemysłu okrętowego (fabryka w Elblągu). Jednocześnie produkcja innych, istniejących działów, ma szanse na planowy wzrost pod warunkiem dostawy odpowiedniej ilości surowca lub półfabrykatów produkcyjnych.

BUDOWNICTWO OKRĘTOWE

Nie ulega wątpliwości, że najpoważniejszym przemysłem na Wybrzeżu, a jednym z najważniejszych, kluczowych przemysłów o znaczeniu strukturalnym jest, nawet w dzisiejszym stadium, budownictwo okrętowe. Stocznie stają się wielkim warsztatem remontowym, nieodzownym przy ruchliwym zespole portowym oraz placówką produkcyjną, która ma w jak najkrótszym czasie dobudować paręset tysięcy tonażu nowych statków. Aby statek zaczął normalnie pracować (i przynosić dewizowe zyski) trzeba go nie tylko zbudować ale i wyposażyć. Produkcja okrętowa zatrudnia więc cały szereg gałęzi przemysłowych, produkujących blachy i konstrukcje stalowe, silniki, wiele mechanicznych urządzeń pomocniczych, liny, meble itd. aż do nakryć stołowych i... wykałaczek.

W zasadzie byłoby korzystne dla sprawności pracy aby stocznie zajmowały się tylko budową kadłubów a działy produkcji pozaokrętowej — konstrukcjami związanymi bezpośrednio z samym budownictwem okrętowym. Jeśli stocznie mogą zrobić bardzo precyzyjny filtr dla przemysłu chemicznego — mogą z powodzeniem budować seryjnie równie doskonałe wincze okrętowe, obecnie sprowadzane z zagranicy. Należałoby dążyć do podobnego przestawienia produkcji i pozostałych działów.

Z drugiej strony przemysł metalowy zmierza do wyeliminowania produkcji artykułów innych niż te, które mogą uczynić zeń przemysł pomocniczy. Tendencje te znalazły już swój wyraz np. w zorganizowaniu na terenie b. stoczni Nr 16 w Elblągu fabryki turbin i maszyn okrętowych. Podobno prototypy tych maszyn będą mogły być zbudowane już w końcu przyszłego roku, co rozwiąże w pewnym stopniu problem zaopatrywania w silniki nowobudowanych i remontowanych statków.

O NOWY TYP PRACOWNIKA

Zaletą tej reorganizacji — prócz bezsprzecznych korzyści technicznych — byłoby i to, że zmieniłby się charakter ważnych fabryk Wybrzeża, wytwarzając w konsekwencji nowy typ pracownika, związane go z produkcją statków, z morzem. Wypełnienie bowiem naszego programu morskiego to nie tylko węgiel i stal, z którego powstaje okręt, ale w większym bodajże stopniu dobry fachowiec, rekrutujący się ze społeczeństwa świadomego posiadania morza i jego roli gospodarczej. Stoczniom naszym potrzeba przede wszystkim entuzjazmu i moralnego poparcia całego narodu.

CÓŻ TO ZNOWU?!

Dziwactwem zakładów C.Z.P.M. na Wybrzeżu jest to, że noszą one bardzo dziwne nazwy. Mianowicie po nazwie fabryki na urzędowych pieczątkach i blankietach figuruje wyraźny dopisek wskazujący na dawnego właściciela. Np.: „Fabryka Pieców Stałopalnych, **dawn. Pirwitz**", „Gdańska Fabryka Obrabiarek, **dawn. Thümecke**", „Fabryka Aparatów i Kotłów, **dawn. Neubäcker**" itd. Czy te fabryki będą reprywatyzowane? Ciekawe komu to potrzebne i kogo to interesuje **w trzy lata po wojnie** do jakiego Niemca **dawniej** fabryka należała?

K.

Plan współzawodnictwa pracy w przemyśle naftowym

Specyficzne warunki, w jakich pracują nafciarze, utrudniają opracowanie dla nich norm produkcyjnych. Dlatego też Przemysł Paliw Płynnych rozpoczął akcję współzawodnictwa w grudniu ubiegłego roku jedynie na terenie kopalnictwa naftowego, zaś obecnie mając za sobą dwumiesięczne doświadczenie przystąpił do opracowania wielkiego planu współzawodnictwa dla całego przemysłu paliw płynnych.

Zwołana przez C.Z.P.P.P. 6 bm. konferencja obradowała nad zaprojektowanym przez Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Naftowego schematem ocen zwycięskich zespołów pracowników. Schemat ten umożliwia dokonania wszechstronnej oceny współzawodników i ustalania kolejności zwycięzców. Wyniki pracy począwszy od 1 stycznia rb. za okres każdego kwartału lub miesiąca na współzawodniczących sekcjach w kopalniach i zakładach pracy oceniane będą za pomocą punktów. Suma uzyskanych punktów decyduje o zdobyciu pierwszej, drugiej lub trzeciej nagrody, której wysokość ustalona zostanie przez Naczelną Dyrekcję przy współudziale Zarządu Głównego Związku Zawodowego.

Ilości punktów podane w schemacie odnoszą się do poszczególnych zadań, które zgrupowane są dla: kopalnictwa naftowego, tj. eksploatacji i wiertnictwa, dla wierceń poszukiwawczych, tj. wierceń na poszczególnych szybach, dla poszczególnych rafinerii, poszczególnych gazoliniarni, fabryki maszyn w Gliniku Mariampolskim oraz dla dystrybucji gazu ziemnego.

Projekt przewiduje punkty za przekroczenie normy produkcyjnej wzgl. wiertniczej, za podniesienie jakości produktów, za obniżenie kosztów własnych produkcji na odcinku zużycia surowców, materiałów i energii (opał, prąd, woda), przez oszczędne gospodarowanie tymi elementami, za zmniejszenie absencji w pracy i za zwiększenie bezpieczeństwa pracy. W czasie trwania współzawodnictwa, sekcje będą informować się wzajemnie o wynikach pracy.

Powołana do życia komisja główna ustali ostatecznie sposoby obliczania wyników, system punktacji oraz sposoby podziału premii.

Komisja główna powoła również Komisje Branżowe dla jednorodzajowych zakładów pracy.

Współzawodnictwo pracy zatacza coraz szersze kręgi

Zainicjowane w październiku r. ub. przez PZInż. „Ursus" współzawodnictwo pracy objęło dotychczas Zakłady Cegielskiego, Wrocławską Fabrykę Wagonów, Państ. Fab. Nr 1 w Radomiu oraz Państw. Fabr. Nr 2 w Skarżysku.

Ostatnio do akcji tej przystąpiły dalsze zakłady, a mianowicie: Zespół Odlewni Radomskich w Radomiu obejmujący 4 odlewnie oraz Zakłady Odlewnicze, dawniej Jan Witwicki w Skarżysku. Akcja ta rozpoczęła się w bieżącym miesiącu.

Wrocławska fabryka wagonów zwiększa produkcję

Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu wyprodukowała w ciągu grudnia ub. r. oraz stycznia rb. 1.227 węglarek, 30 tendrów, 2 wagony osobowe. W okresie tym wyremontowano 2 wagony osobowe i 4 wagony pocztowe.

Ogólna wartość produkcji za ten czas wyniosła ponad 16 mln. zł. według cen z 1937 r.

P.Z.P.B. Nr 21 — wzorowa fabryka włókiennicza

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 21 w Łodzi będą w najbliższym czasie zakładem wzorowym. Obecnie przeprowadza się: automatyzację krosien, zaopatrzenie prząśnic w aparaty pneumatyczne, urządzenie napędu indywidualnego maszyn. Dźwigi mechaniczne pozwolą na przerzucanie wielkich ciężarów bez zużywania energii ludzkiej. Dzięki specjalnym przyrządom na salach fabrycznych utrzymywana będzie jednakowa temperatura. Nowe warunki techniczne pozwolą na przeprowadzenie reorganizacji procesu produkcyjnego, który ulegnie znacznemu skróceniu.

Dyrekcja fabryki przygotowuje nie tylko urządzenia ale i nowych ludzi. Załoga jest przeszkolona gruntownie, a nowi majstrowie, werbowani z absolwentów szkół przemysłowych przechodzą dodatkowe szkolenie. Ambicją fabryki jest posiadanie nie tylko doskonałych fachowców, ale załogi, odznaczającej się wybitnymi walorami moralnymi.

Imponujący wzrost w produkcji nasion buraczanych

Produkcja nasion buraczanych w roku 1947 w obiektach Państwowych Nieruchomości Ziemskich wzrosła w stosunku do roku 1946 przeszło dwukrotnie. Omłoty i odstawy nasion buraczanych z PNZ wyniosły 12.619 kwintali. Przewiduje się, że w roku bież. produkcja wzrośnie trzykrotnie, co pozwoli na eksportowanie poważnych ilości nasion buraczanych za granicę.

Centr. Zarząd Energetyki poszukuje
INŻYNIERA CHEMIKA lub MECHANIKA
obznajmionego z gospodarką olejów mineralnych (transformatorowych, turbinowych)
Zgłaszać się do Wydziału Personalnego Centralnego Zarządu Energetyki, Warszawa, Al. Niepodległości 188
Kr 588-1

ODBUDOWĄ WARSZAWY SKŁADAMY HOŁD JEJ OBROŃCOM

Na Komisji Planu Gospodarczego

Nowe inwestycje w maszynach i budowlach dla przemysłów włókienniczego, lnianego, skórzanego, papierniczego, cukrowniczego, spożywczego i konserwowego

Komisja Planu Gospodarczego w dniu 9 bm. rozpatrywała inwestycje Min. Przemysłu i Handlu dotyczące tzw. przemysłów lekkich.

Przemysł włókienniczy zajmuje szóste miejsce w planie inwestycyjnym 1948 r. Inwestycje przemysłu włókienniczego wynoszą 5.547 milionów zł. w tym 3.363 miliony inwestycje nowe. 800 milj. zł. przeznacza się na kupno nowych krajowych maszyn włókienniczych, 100 milj. na kupno obrabiarek dla remontów. Największe kredyty otrzyma przemysł bawełniany, zwłaszcza fabryki w Pabianicach, Częstochowie i Zawierciu.

W dziedzinie przemysłu lniarskiego zostaną zbudowane trzy nowe roszarnie lnu, kosztem 140 milj. zł.

W przemyśle skórzanym inwestycje wynoszą 1.222 milj. zł. w tym na nowe inwestycje 209 milj. Przewiduje się budowę fabryki ekstraktów garbarskich w Bydgoszczy oraz fabrykę futrzarską w Kurowie Lubelskim.

W przemyśle papierniczym suma inwestycji jest trzykrotnie wyższa od sumy inwestycji z 1947 r. M. in. uruchomi się fabrykę maszyn papierniczych w Jeleniej Górze. Do ważnych inwestycji w walce o surowiec krajowy należy odbudowa fabryki w Niedomicach, która osiągnie 60 ton celulozy wiskozowej dziennie. Ważną inwestycją jest także odbudowa fabryki celulozy w Malczycach. W wyniku inwestycji 1948 r. przemysł papierniczy będzie w 1950 r. samowystarczalny w 100 proc.

Ogólna suma inwestycji przemysłu cukrowniczego wynosi 662,4 milj. zł. Przewiduje się uruchomienie dwu cukrowni oraz odbudowę szeregu cukrowni i magazynów.

Inwestycje przemysłu spożywczego wynoszą 520 milj. zł., przewidują budowę fabryki makaronu we Wrocławiu, odbudowę fabryki Fuchsa w Warszawie oraz remonty i renowacje siedmiu fabryk. Przewiduje się sprowadzenie ze Szwecji nowoczesnego urządzenia dla pięciu drożdżowni. Na rozbudowę i budowę przemysłu surogatów kawowych i namiastek spożywczych przeznacza się 22 milj. zł.

W przemyśle konserwowym inwestycje przekroczą pięciokrotnie inwestycje roku 1947. M. in. wybuduje się chłodnię i zamrażalnię rybną w Gdyni kosztem 41 milj. zł.

Nad planem wywiązała się ożywiona dyskusja, która trwała do późna.

Plan zbytu węgla i koksu na zbyt krajowy i na eksport w I-ym kwartale r.b.

Plan zbytu węgla i brykietów na pierwszy kwartał br., przewiduje ogółem do rozdziału 16.659 tys. ton, z czego na zużycie w kraju przeznaczono 11.429 tys. ton, na eksport zaś 5.230 tys. ton.

Na cele wytwórcze zużyte będzie wg. planu 6.969 tys. ton węgla i brykietów. Na opał przewidziano 2.885 tys. ton, w tym przydział kartkowy wyniesie 290 tys. ton, sprzedaż wolnorynkowa 345 tys. ton, sprzedaż drobnicowa (w kopalniach) 280 tys. ton. Dla wsi — na premiowanie skupu zboża i inne cele przeznaczono 70 tys. ton.

Plan zbytu został już w styczniu przekroczony o 265 tys t.on.

Plan zbytu koksu na I kwartał obejmuje ogółem 1.077 tys. ton, z czego na cele wytwórcze przeznacza się 615 tys. ton, na cele opałowe 201 tys. ton. Zużycie w kraju wyniesie ogółem 839 tys. ton, eksport 238 tys. ton.

Receptę roztworu światłoczułego opracował inżynier — papiernik

W dziedzinie usprawnień zanotowano i wprowadzono w życie wiele pomysłów pracowników przemysłu papierniczego. Wśród tych pomysłów Komisja Usprawnień C.Z.P.P. rozpatrzyła projekt inż. Juliana Kulki, kierownika oddziału celulozy w C.Z.P.P.

Inż. Kulka opracował mianowicie receptę roztworu światłoczułego. Dzięki zastosowaniu tej recepty przemysł papierniczy mógł rozpocząć produkcję papierów, odznaczających się ostrością rysunku, doborem barw i trwałością, umożliwiającą utrzymanie aktywności papieru przez rok a nawet i dłużej.

Komisja usprawnień C.Z.P.P. przyznała autorowi, a conto premii zaliczkę w wysokości 150 tys. zł.

(w.z.)

Będziemy eksportować nasiona buraczane

Produkcja nasion buraczanych w roku 1947 wzrosła w stosunku do produkcji z r. ub. przeszło dwukrotnie.

Omłoty i odstawy nasion buraczanych z majątków P.N.Z. zostały już prawie w całości zakończone i wyniosły ponad 11,6 tys. q nasion buraków cukrowych oraz 983 q nasion buraków pastewnych.

W rb. produkcja wzrośnie przypuszczalnie trzykrotnie.

Udział sektora prywatnego w Międzynarodowych Targach w Poznaniu

Ze względu na duże zapotrzebowanie na stoiska na M.T.P. w rb. Izby Rzemieślnicze i Izby Przemysłowo - Handlowe zdecydowały się odremontować zniszczone pawilony targowe.

Pawilon Izb Rzemieślniczych będzie posiadał rozmiary 130 mtr. na 20 m., a Izb Przemysłowo - Handlowych 90 mtr. na 24,5 mtr.

Prywatne firmy przemysłowe i handlowe winny zgłaszać swoje zapotrzebowanie, albo bezpośrednio do Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, działającej w imieniu wszystkich Izb P.-H., względnie do Zrzeszenia Eksporterów i Importerów R.P. w Warszawie.

Zgłoszenia rzemiosła przesyłać należy do Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

Polska na Wystawie Rolniczej w Pradze

W mającej odbyć się w maju rb. w Pradze Czeskiej Ogólnosłowiańskiej Wystawie Rolniczej weźmie udział Polska.

Rolnictwo nasze reprezentowane przez Min. Rolnictwa i R. R. zajmować będzie zasadniczo dwa stoiska. W wielkim reprezentacyjnym ogólnosłowiańskim pawilonie wystawimy nasz dorobek i osiągnięcia w tej dziedzinie w postaci plansz i wykresów.

Na terenach zewnętrznych urządzona będzie wieś polska, gdzie w czasie trwania wystawy zespoły młodzieżowe w strojach regionalnych produkować będą tańce i pieśni ludowe.

Poza tym wystawimy szereg eksponatów z zakresu regionalnej sztuki ludowej.

Na podstawie przeprowadzonych ostatnio rozmów na Wystawę Praską udostępnione będą grupowe wyjazdy dla wycieczek z kraju.

Sprostowanie

W numerze „Rzeczypospolitej" z dnia 8 bm. w komunikacie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów odnoszącego się do uposażeń prac. państw. w szkolnictwie wyższym jest zdanie: „..... i zatwierdził również projekt uchwały w sprawie **dodatku wyrównawczego dla personelu administracyjnego w szkolnictwie powszechnym**". które brzmieć powinno: „..... zatwierdził również projekt uchwały w sprawie dodatku wyrównawczego dla personelu administracyjnego w *szkolnictwie wyższym*".

Dr Kazimierz Majewski (Kraków)

Problemy rolne województwa krakowskiego

Rolnictwo woj. krakowskiego cechuje szereg specyficznych warunków, które składają się na odrębny od innych dzielnic — mozaikowy charakter krakowskiego obszaru produkcyjnego.

Już pod względem agrologicznym ziemie krakowskie cechuje duża różnorodność warunków naturalnych, które dla całości województwa nie przedstawiają się zbyt pomyślnie.

Nasilenie opadów atmosferycznych jest stosunkowo wysokie, przy czym rozległa ich skala określa już zasadnicze ramy produkcji roślinnej. Na przykład ilość opadów i dni z opadami w ciągu roku:

Tarnów	207	736	161
Kraków	220	766	202
Zakopane	846	1205	214

Południową część województwa, na południe od linii kolejowej Biała — Kraków — Tarnów, zalegają prawie zwartą masą ciężkie gleby podkarpackie. W wyższym i nieregularnym pasie północnym przeważają gleby lessowe, których płaty przedzielają również urodzajne gleby aluwiane, względnie na zachodzie uboższe gleby piaskowe i oazy rędzinowe.

Bogata rzeźba terenu, liczne i silne nachylenia, nie zawsze dostateczna grubość warstwy urodzajnej, stosunki wilgotności gleby kształtują się zwłaszcza w rejonie podgórskim mniej korzystnie dla uprawy polowej.

PRZELUDNIENIE A KIERUNEK PRODUKCJI

To też rozszerzanie obszarów gruntów ornych kosztem użytków leśnych względnie łąk i pastwisk odbywało się na tych ziemiach przeważnie pod naciskiem narastającego przeludnienia wsi i głodu ziemi uprawnej, ziemia bowiem stanowiła główną bazę wyżywienia ludności, której nadmiar nie miał od wieku ujścia poza opłotki wsi. Stan ten pogłębiał osławioną „nędzę Galicji" do tego stopnia, że nawet wydarzenia tak epokowe, jak reforma rolna a przede wszystkim otwarcie możliwości zagospodarowania Ziem Odzyskanych, nie zdołały jeszcze w pełni rozwiązać problemu rozładowania „małopolskiej beczki śledzi".

W tych warunkach gros skarłowaciałych gospodarstw chłopskich pod naciskiem konieczności bytowych nastawiało się, wbrew warunkom naturalnym, na produkcję zbóż chlebowych, ziemniaków i mleka — jako podstawy wyżywienia.

Z ogólnej powierzchni użytki rolne stanowią 68,5 proc. w tym grunty orne 52,5 proc.; sady i ogrody 1,5 proc.; łąki 6 proc.; pastwiska 8,5 proc.; natomiast lasy stanowią 22,5 proc.; a inne nieużytki 9 proc. (razem 100 proc.).

NIEZDROWA STRUKTURA

Struktura rolna w r. 1946 wskazywała 60 proc. gospodarstw poniżej 2 ha, zaś 30 proc. od 2 do 10 ha. Przeciętna powierzchnia użytków rolnych na jedno gospodarstwo wynosiła ok. 2,5 ha rozsianych w szachownicy poletek, których p i e r w s z y m zadaniem jest wyżywienie 5-osobowej rodziny gospodarzy.

Dotykamy tu znowu zasadniczego problemu rolnictwa krakowskiego, a mianowicie obrazu strukturalnego, który wykazuje konieczność głębokich przemian. Zmiany te przeprowadzone w ramach akcji przesiedleńczej, przesunięcia nadmiaru ludności wiejskiej do zajęć w przemyśle, rzemiośle, handlu i innych zawodach winny objąć jeszcze co najmniej 1/3 ogółu gospodarstw, tj. około 100 tysięcy rodzin chłopskich czyli 500 tys. osób.

Tylko taka na wielką skalę zakrojona akcja połączona następnie z komasacją pozwoli na podniesienie przeciętnej gospodarstw z 2,5 ha do 4, tj. dolnej granicy samowystarczalnego gospodarstwa chłopskiego.

Obserwacja dokonywujących się przemian społecznych wykazuje, że na razie — w sposób powolny i nie zupełnie skoordynowany — procesy te już przebiegają, czego wyrazem jest m. in. już coraz silniej odczuwany brak rąk roboczych na wsi krakowskiej, która poprzednio była rezerwuarem bezrobocia wiejskiego. Zanotowane w r. 1947 tempo — niespełna 12 tys. rodzin — problemu w pożądanym terminie rozwiązać jednakże nie zdoła.

REJONY PRODUKCYJNE

Charakterystyczną cechą rolnictwa w województwie krakowskim — jest wyodrębnienie się pod wpływem układu warunków agrologicznych i społecznych / kilku zasadniczych rejonów produkcyjnych. Biorąc pod uwagę wykształcone już formy gospodarowania, można cały obszar podzielić na trzy zasadnicze rejony, które zarysowały się już dostatecznie wyraźnie.

I. Część północną — posiadającą optymalne warunki dla produkcji zbożowo-okopowej, oraz oparte na długoletniej już tradycji nasiennictwo. Trzon stanowi powiat miechowski oraz wschodnia, urodzajniejsza część powiatu olkuskiego. Ciąży też tutaj związany węzłami komunikacyjnymi i gospodarczymi powiat pińczowski, należący formalnie do województwa kieleckiego.

II. Pas środkowy nizinny — posiadający warunki również odpowiednie dla produkcji zbożowej, warzywniczej i sadowniczej, obliczonej na zaopatrywanie większych miast i silniej rozwiniętego przemysłu rolnego.

III. Podgórski rejon południowy — jest predystynowany, z uwagi na warunki naturalne, jako baza gospodarki hodowlanej z tym, że niektóre powiaty, jak Limanowa i Nowy Sącz, posiadają idealne warunki do rozwoju gospodarki sadowniczej.

Niepomyślny na ogół układ warunków naturalnych sprawił, że mimo silnego zagęszczenia ludności rolniczej przeciętne zbiory w masowej produkcji leżą tu poniżej przeciętnych krajowych. Przy ekstensywnej wydajności potencjał produkcyjny ziemi nie był dostatecznie wykorzystany i na mieszkańca województwa krakowskiego przypadało zaledwie 50 proc. przeciętnej produkcji zbóż i ziemniaków.

Prowizoryczne obliczenia z lat ostatnich wykazują również poważny deficyt zbóż chlebowych, przekraczający 100 tys. ton zboża, tj. zbiór ze 100 tys. ha, względnie odpowiadający zwyżce zbiorów co najmniej o 2 q na ha uprawianych zbóż.

Poprawa stosunków na odcinku produkcji roślinnej zależy od właściwie przeprowadzonej rejonizacji produkcji roślinnej i hodowlanej z równoczesną intensyfikacją metod produkcji. Wymaga to położenia nacisku na produkcję uszlachetniającą i wyspecjalizowaną, której nadwyżki pozwolą na wyrównanie niedoborów produkcyjnych w drodze wymiany nie tylko krajowej, ale również zagranicznej.

Przyszłość rolnictwa krakowskiego leży więc w rozwijaniu hodowli zwierząt, rozbudowie nasiennictwa, rozszerzaniu upraw roślin przemysłowych, produkcji sadowniczej, a więc w możliwie wszechstronnym wykorzystaniu warunków wytwórczych.

Pomyślnym prognostykiem jest szybkie odbudowanie produkcji rolnej ze zniszczeń powojennych, zasadniczo bez dużej pomocy z zewnątrz, dokonane głównie dzięki wrodzonym zaletom i pracowitości ludności rolniczej — Krakowiaków i Górali — którzy zgodnie tym razem przystąpili do pracy nad odbudową.

HODOWLA

Na plan pierwszy wybija się hodowla, której rozwój gwarantują zarówno warunki naturalne, jak tradycyjne zamiłowanie chłopstwa, przejawiające się przede wszystkim w hodowli bydła czerwonego polskiego, którego naturalną pepinierę stanowią ziemie podkarpackie i wreszcie w hodowli trzody.

Wojna i jej następstwa nie oszczędziły też ziemi krakowskiej, powodując poważne straty zarówno ilościowe, jak też jakościowe w stanie inwentarzy żywych: w tysiącach sztuk:

	1938 r.	1945 r.	1946 r.	1947 r.
Koni	145	90	102	112
bydła	710	339	367	451
krowy	501	245	280	320
trzoda	227	55	103	164
owce	86	43	50	54
kozy	—	45	53	59

Cyfry powyższe, skromniejsze niż rzeczywistość, dają już wyraz zasadniczej tendencji: oparcia gospodarki na hodowli zwierząt z jej różnorodnymi możliwościami. Na podkreślenie i poparcie zasługuje zwłaszcza rozwój chłopskiej hodowli zarodowej zarówno koni, jak bydła i trzody, następnie rozwój przemysłu opartego na surowcu zwierzęcym, jak mleczarstwo i przetwórstwo mięsne. Te ostatnie działy mimo niekorzystnej odległości od portów wywozowych już przed wojną zaczynały się wybijać na czoło, dzięki odpowiedniemu, jakościowemu przygotowaniu produktu do wywozu za granicę.

Na podkreślenie zasługuje również fakt, że szczególnym zbiegiem okoliczności poważne kapitały zainwestowane w mleczarstwo i przetwórstwo mięsne nie uległy zniszczeniu i z chwilą odbudowy pogłowia mogą być znowu wykorzystane.

SADOWNICTWO

Pod względem sadowniczym najbardziej nasilone są południowe powiaty podgórskie, warzywnictwo zaś kwitnie w powiecie krakowskim, miechowskim, bocheńskim i tarnowskim.

Obydwa działy produkcji roślinnej posiadają już poważne bazy produkcyjne w terenie. Szacunkowo przyjmuje się zbiór z 3 mil. drzew owocowych na 100 tys. ton owoców, przy czym 60 proc. sadów stanowią jabłonie — w 10 proc. odmian zimowych, Pod uprawą warzyw było w ub. ok. 10 tys. ha, przy czym zbiór przyniósł co najmniej 80 tys. ton warzyw.

Z powyższych cyfr wynika, że rozmiary produkcji owocarsko-warzywniczej osiągnęły stosunkowo wysoki poziom przerastający już lokalne zapotrzebowanie i wymagają usprawnienia zbytu owoców i warzyw w stanie surowym i przerobionym.

BRAK URZĄDZEŃ PRZETWÓRCZYCH

Na terenie województwa pracuje 8 spółdzielni, przy których czynne są przetwórnie stanowiące najmłodszą gałąź przemysłu rolnego, z podhalańską spółdzielnią w Tymbarku na czele. Przemysł ten nie może sprostać potrzebom żywiołowo rosnącej produkcji. Ilość suszarń, przechowalń, przetwórni winna być co najmniej czterokrotnie wyższa, wymaga to szybkiego uruchomienia dużych kapitałów inwestycyjnych, wyszkolenia sił fachowych, zaś rezultat uszlachetnienia obrotu i przetwórstwa podwyższy znacznie wartość produkcji sadowniczo-warzywniczej dla gospodarki społecznej.

Osobny rozdział stanowią uprawy roślin przemysłowych, wśród których na czoło wysuwają się buraki cukrowe, tytoń oraz mniej rozpowszechnione: cykoria, rośliny oleiste, oparte również o miejscowy względnie położony w sąsiednich województwach przemysł rolny.

NASIENNICTWO COFA SIĘ

Najmniejsze postępy a właściwie cofanie się obserwujemy natomiast w zakresie nasiennictwa, które zwłaszcza w I rejonie produkcyjnym posiadało już dwuletnią tradycję. Obecnie tak ważna gałęź wytwórczości jest niedoceniana w polityce rolnej, a zarzucona przez rolników, którzy nie umieją ocenić korzyści nasiennictwa zarówno w skali gospodarki indywidualnej, jak w skali gospodarki narodowej.

Tymczasem znaczenie nasiennictwa dla produkcji rolnej jest niezaprzeczone. Już jako samo zastosowanie ziarna odmian szlachetnych, dostosowanych do miejscowych warunków glebowych i klimatycznych, może wpływać na zwyżkę plonu zbóż do 2 q z ha, ziemniaków do 50 q, gdy po przestawanie na niezmienionym ziarnie siewnym prowadzi do stałej zniżki plonów. Dlatego należy już bić na alarm, wzywając czynniki miarodajne i pobudzając ogół rolników do żywszego zainteresowania się nasiennictwem, po przez stworzenie warunków opłacalnych — conajmniej na równi z uprawą roślin przemysłowych.

Nie należy zapominać, że województwo krakowskie zdolne było do wyprodukowania pewnych ilości nasion przeznaczanych na wywóz za granicę.

Krótki przegląd zasadniczych tendencyj rolnictwa krakowskiego nie wyczerpuje całości aktualnych zagadnień. Poza tym każdy z poruszonych problemów kryje w sobie szereg elementów składowych, których układ i tkwiące w nich wartości tworzą dopiero całość obrazu.

Następnie poszczególne zagadnienia zazębiają się ściśle uzależniając postęp całości od tego, czy poszczególne fragmenty nadążają we wspólnym wysiłku.

To też na plan pierwszy wybija się znaczenie człowieka, jego wartości i umiejętności synchronizowania na pozór prostych a w rzeczywistości bardzo skomplikowanych procesów produkcyjnych, i to zarówno w skali indywidualnego gospodarstwa rolnego — jak w skali jego nadbudówek.

W działalności tej rolnictwo krakowskie nie idzie już luzem. Włączone w ogólnopaństwowy plan odbudowy gospodarczej znajduje pomoc w intensyfikacji produkcji w różnorodnej postaci, np. co raz bardziej wydatne zaopatrzenie w nawozy sztuczne, kredyty celowe na rozbudowę sektora gospodarki uspołecznionej i indywidualnej, rozbudowa sieci elektryfikacyjnej i mechanizacji rolnictwa.

Wreszcie dźwignią postępu staje się rolniczy ruch zawodowy, grupujący się wokół Związku Samopomocy Chłopskiej, oraz aparat spółdzielczy obejmujący większe rozmiary obrotu przetwórstwa rolniczego.

Nie od razu Kraków zbudowano, to też trudne na pozór problemy rolnicze województwa krakowskiego znajdą właściwe rozwiązanie przy współudziale zainteresowanych czynników i w oparciu o współpracę wsi, która już włożyła realny wkład do dzieła odbudowy.

Okręg krakowsko-rzeszowski

na drodze industrializacji

(Dokończenie ze str. 5-ej)

Na rok 1948 Poszukiwania Naftowe projektują odwiercenie 22.000 m. na polach wskazanych przez geologów. Kopalnictwo naftowe projektuje wydobycie 128.000 ton ropy i odwiercenie 40.000 m. dla podtrzymania produkcji, wybudowanie nowych gazoliniarni w kopalniach oraz urządzeń do odgazolinowania ropy. Rafineria w Trzebini zbuduje zbiorniki o pojemności 30.000 m^3. W Czechowicach, Trzebini i Jaśle mają być zbudowane urządzenia do etylizacji benzyny. W Jedliczu wykończy się rafinerię olejów krezolem. Poza tym zaplanowano jeszcze cały szereg ważnych prac.

Od lutego 1948 r. Centralny Zarząd Przemysłu Paliw Płynnych wprowadził tymczasowy regulamin organizacyjny, mający na celu podniesienie wydajności pracy przez usprawnienie administracji. Regulamin ten wprowadził cztery rodzaje służb w Centralnym Zarządzie PPP: 1) służba ekonomiczna, 2) techniczna, 3) administracyjno-finansowa i 4) socjalna. Na czele tych resortów stoją dyrektorzy kierujący się dyrektywami określonymi przez naczelnego dyrektora.

PRZEMYSŁ ARTYSTYCZNY POWAŻNĄ GAŁĘZIĄ GOSPODARKI

Drugą ważną gałęzią przemysłu województwa krakowskiego jest ludowy przemysł artystyczny, głównie na Podhalu, z centralą mieszczącą się w Krakowie. Prócz central przemysłu artystycznego i przemysłu ludowego, obejmujących produkcję i zbyt tych wytworów, w Krakowie znajduje się jedyny zresztą na terenie kraju Bank Spółdzielczy Chałupników i Rzemieślników, którego zadaniem jest finansowanie odbudowy chałupniczych i rzemieślniczych warsztatów zniszczonych podczas wojny oraz udzielanie im kredytów, jak również kredytowanie nowopowstałych placówek i warsztatów chałupniczych. Bank ten zwiedzili bawiący swego czasu w Krakowie spółdzielcy czechosłowaccy, bułgarscy i inni.

Bank rozpoczął działalność w roku 1946. Członkami Banku są stolarze, meblarze, tokarze, tkacze, trykotarze, kuśnierze, szewcy, cukiernicy, modniarki, wytwórcy lalek artystycznych, koronek krakowskich, zabawek ludowych, serdaków, dywanów i kilimów.

Bank interesuje się eksportem wyrobów rzemieślniczo-chałupniczych za granicę. Zawarł już umowę ze Stanami Zjednoczonymi na wywóz zabawek — a w trakcie pertraktacyj są umowy z Szwajcarią, Anglią, Palestyną i Francją. Bank otworzył w swoim lokalu wystawę wyrobów chałoupniczo - rzemieślniczych, co przyczynia się do ułatwienia zbytu produkcji członków banku„ eliminując niepotrzebne pośrednictwo.

Do większych zakładów przemysłu artystycznego w Krakowie należą Państwowe Zakłady Włókiennicze „Wanda", w których produkuje się kilimy i artystyczne gobeliny. Produkcja tych zakładów wystawiona w nowym gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie wzbudziła swego czasu bardzo silne zainteresowanie, gdyż gobeliny należą do dzieł wysoko wartościowych pod względem artystycznym. Gobeliny te projektowane są przez znanych artystów Helenę i Stefana Gołkowskich. Niektóre, wykonane systemem żakardowym rokują tej niewyzyskanej technice niezwykłe możliwości plastyczne. Gobeliny Gałkowskich wysłano na wystawę do Nowego Jorku i niewątpliwie podbiją rynek amerykański.

Taka jest sytuacja województwa krakowskiego w obecnej chwili. Należy podkreślić, że czynniki centralne zbyt mało wagi przykładają do zagadnień przemysłowych województwa krakowskiego, które silnie ucierpiało podczas działań wojennych w r. 1944.

DR. FABIAN SCHLANG

„Sukiennice" w Krakowie

Ukazał się Nr. 2-3 (55/56) dwutygodnika

»PORADNIK SPOŁECZNY«

(dawniej „PORADNIK PRACOWNIKA SPOŁECZNEGO“

Na treść numeru składają się między innymi następujące artykuły:

1. Jesienna sesja sejmowa — A. Borkowski.
2. Państwowy Plan Inwestycyjny na rok 1948 — mgr. J. Marzec.
3. Słowa i Fakty — K. Wolicki.
4. Rozwój wewnętrznej sytuacji Francji.
5. Wykonanie planu w przemyśle — A. Barnabel.
6. System planowania w naszym przemyśle—inż. Z. Zelczak.
7. Perspektywy aprowizacyjne — St. Knauff.
8. Świetlica ludzi pracy — M. Kowalczykowa

Ponadto stałe działy: kroniki nowe wydawnictwa itd.

W następnym numerze „Poradnika Społecznego“, który ukaże się 15 lutego 1948 r., czytelnik znajdzie m. in. następujące artykuły:

1. Wzór współpracy międzynarodowej — H. Kassyanowicz.
2. W przededniu Wiosny Ludów — Z. Młynarski.
3. Dostojna Jubilatka — Armia Wolności — G. Staszewski.
4. Bizonia — płód planu Marshalla — M. H.
5. Osiągnięcia gospodarcze w r. 1947 umocniły Polskę Ludową — Z. Milewicz.
6. Służba Polsce — Szkołą Wychowania Obywatelskiego — K. Walczak.

„Poradnik Społeczny“ zawiera przegląd najważniejszych wydarzeń życia politycznego i gospodarczo-społecznego kraju i świata.

„Poradnik Społeczny“ daje obfity materiał informacyjny niezbędny w pracy nauczycieli, oświatowców, działaczy społecznych i pracowników administracji państwowej.

Cena numeru pojedyńczego około 100 kolumn druku — 20 zł.

Nakładem „Poradnika Spolecznego“ wyszła z druku broszura p.t.

„Grecja walczy o wolność“

która jest do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w Administracji „Poradnika Społecznego“, Warszawa, ul. Rakowiecka 4a, tel. 409-62 lub 409-94 wew. 17. Kr 587-1

Cena broszury — złotych 30.—

Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego

zaangażuje:

dla FABRYKI SPRZĘTU RATUNKOWEGO w KATOWICACH

2 techników - mechaników

ze średnim wykształceniem, pragnących specjalizować się w precyzyjnej produkcji ratunkowych aparatów tlenowych i sprzętu ochrony osobistej. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne o dobrym przygotowaniu teoretycznym, pragnące znaleźć stałe zajęcie i zdobyć specjalną wiedzę fachową w zakresie budowy sprzętu ratowniczego.

1 referenta - (tkę) sprzedaży

z praktyką lub średnim wykształceniem handlowym.
Potrzebna jest siła pracująca całkowicie samodzielnie.

Pisemne zgłoszenia przyjmuje Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego, Świętochłowice, ul. Armii Czerwonej Nr. 30. Kr. 611-1

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO
Oddział w Łodzi. ul. Piotrkowska 105 - ZAANGAŻUJE

INŻYNIERA lub TECHNIKA ELEKTRYKA
na stanowisko Kierownika Serwisu Akumulatorowego.

Reflektanci z praktyką proszeni są o składanie ofert w Wydziale Personalnym w godz. 9 do 13. Kr 617-1

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

8.000.000	sztuk butelek typu monopolowego o pojemności	1 L
2.000.000	„ „ „ „ „	0,5 L
4.000.000	„ „ „ „ „	0,25 L

sukcesywnie od 1-go kwietnia do 30 czerwca 1948 r.

Butelki należy oferować z zachowaniem wyżej podanego stosunku między pojemnościami.

Oferty z podaniem ceny loco wagon stacja załadowania, terminów dostawy oraz warunków płatności należy składać w zalakowanych kopertach, bez żadnych znaków firmowych z napisem: „Oferta na dostawę butelek monopolowych“ do Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego w Warszawie, ul. Leszno Nr 1 (kancelaria Główna) do godziny 13-ej dnia 10 marca 1948 r., po czym nastąpi otwarcie ofert.

Do wnętrza koperty ofertowej należy włożyć kwit wadialny na sumę zł 30.000.— (zł trzydzieści tysięcy).

Dyrekcja PMS zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego skorzystania z oferty, prawo wyboru dostawcy bez względu na wynik przetargu.

Oferta obowiązuje w ciągu 30-tu dni od dnia otwarcia.

Wadia, dotyczące nie przyjętych ofert będą zwrócone najpóźniej w terminie 15-tu dni po otwarciu ofert. Kr 622-1

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU NIEORGANICZNEGO ZJEDNOCZONE FABRYKI CHEMICZNE „SILESIA“
w ŻAROWIE k. ŚWIDNICY
ogłaszają
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie podestów, schodów, silosu, odpowietrzenia i ustawienia wentylatora do pieca pirytowego syst. „Wedge“ konstrukcja żelazna w Zjednoczonych Fabrykach Chemicznych „Silesia“ w Żarowie k. Świdnicy.

Informacji w sprawie wykonania, zasięgnąć można w godz. urzędowania w biurze inwestycyjnym w/w fabryki, gdzie również można nabyć podkładki ofertowe oraz warunki przetargu i rysunki.

Oferty należy składać do Zjednoczenia Przemysłu Nieorganicznego w Gliwicach ul. Górnych Wałów 25. Wydział Zakupu w zalakowanych i nieprzejrzystych kopertach bezfirmowych z napisem oferta na wykonanie podestów itp. do pieca pirytowego w „Silesii“ do dnia 16.II.1948 r. godz. 10-ta rano.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 16.II.48 r. w Zjednoczeniu Przemysłu Nieorganicznego w Gliwicach, ul. Górnych Wałów 25, Wydział Zaopatrzenia o godz. 12-ej ra[illegible] Kr 609-1

Przetarg nieograniczony

Państwowe Zakłady Włókiennicze Nr 7 w Kaliszu, ul. Majkowska Nr. 13, ogłaszają przetarg nieograniczony na budową magazynów ca 5600 m^3 na terenie fabryki.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na budowę magazynów“, należy składać w biurze fabryki w godzinach urzędowych do dnia 24 lutego 48 r. do godz. 12, gdyż otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12,15.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium w gotówce lub papierach wartościowych, uznanych przez Ministerstwo Skarbu na sumę 2% od kwoty kosztorysowej.

P.Z.Wł. Nr 7 zastrzegają sobie prawo:

a) dowolnego wyboru oferenta niezależnie od wysokości oferty,
b) wyłączenie niektórych robót i materiałów,
c) prawo unieważnienia przetargu w całości lub częściowo bez podania powodów i ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań.

Szczegółowe warunki przetargowe, druki ofertowe i informacje można otrzymać w biurze P.Z.Wł. Nr 7 w Kaliszu, ul. Majkowska 13. Kr 613-1

Przetarg nieograniczony

Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego Nr. 1 w Łodzi ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie dźwigu towarowego.

Informacje oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w Biurze P. Z. P. Dz. Nr. 1 w Łodzi, Krzemieniecka 2 w godz. 10 — 14.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie dźwigu“ należy składać w Biurze P. Z. P. Dz Nr. 1 do dnia 14 lutego br. w którym to dniu o godz. 10-ej nastąpi Komisyjne otwarcie kopert.

Wadium przetargowe w wysokości 2% wpłacić należy do kasy P. Z. P. Dz. Nr. 1, a dowód wpłaty dołączyć do oferty.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. Kr. 606-0

Ogłoszenie o przetargu

Fabryka chemiczno-farmaceutyczna „Polpharma“ w Starogardzie przy ul. Kościuszki 24/26 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

3.767.000 szt. rurek szklanych ze szkła turyngijskiego, dwustronnie otwartych, z napisem wypalanym „Carpule-Bayer“ o wymiarach 62 mm—7/9 mm (grubość ścianki 1 mm);

ca **2.325.000 sztuk koreczków gumowych białych do pow. rurek.**

Oferty z podaniem cen na całość wzgl. część ogłoszonych do sprzedaży przedmiotów prosimy składać w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych, z napisem „Oferta na sprzedaż rurek szklanych i koreczków gumow.“, w biurze fabryki do dnia 14 lutego do godz. 10-tej.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 14 lutego o godz. 11-tej w Wydziale Zaopatrzenia fabryki „Polpharma“.

Przy składaniu ofert należy dołączyć uwierzytelniony odpis świadectwa oraz kwit na wpłacone na nasze konto żyrowe w N. B. P. oddz. Tczew, wadium w wysokości 1% od sumy oferowanej.

Nabywca obowiązany jest uiścić całą cenę natychmiast po zdecydowaniu sprzedaży oraz niezwłocznie odebrać nabyte towary.

Do cen nabycia dolicza się 2% tytułem opłat manipulacyjnych.

Fabryka „Polpharma“ zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu i wyboru oferenta bez podania przyczyn i bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań z tego tytułu“. Kr. 582-0

ŁÓDZKIE ZAKŁADY WYROBÓW PAPIEROWYCH
ogłaszają

przetarg nieograniczony

na remont automatu drukarskiego (offsetu) Nr Inw. 1 f-ce Kartonaży w Łodzi przy ul. Żeromskiego 52.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na remont automatu drukarskiego Nr 1“ w wydziale technicznym Ł.Z.W.P. przy ul. Żeromskiego 52 do dnia 21 lutego br. i w tym dniu o godz. (dzień 21.II) 12-ej nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Wadium w wysokości 1% oferowanej sumy należy wpłacić do odpowiednich banków lub kasy Ł.Z.W.P. przy ul. Piotrkowskiej 238, pokwitowanie dołączyć do złożonej oferty. Ślepe kosztorysy pobrać można w wydziale technicznym Ł.Z.W.P. przy ul. Żeromskiego 52.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wyniki przetargu, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu i odszkodowania oraz podziału robót na poszczególnych oferentów. Kr-616-1

PIERWSZA PAŃSTWOWA FABRYKA APARATÓW ELEKTRYCZNYCH
w Warszawie, przy ul. Kałuszyńskiej 4
ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej w nowowybudowanych budynkach fabrycznych przy ul. Kałuszyńskiej 4 o kubaturze około 25.000 m^3.

Ślepe kosztorysy można otrzymać w sekretariacie fabryki.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie fabryki, przy ul. Kałuszyńskiej 4 do dnia 16.II.48 r. do godz. 11-ej, w którym to dniu nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Wadium w wysokości 1% sumy kosztorysowej należy wpłacić do P.K.O. I-1644 z zaznaczeniem celu wpłaty.

Dyrekcja fabryki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. Kr 619-1

Przetarg nieograniczony

Zakłady Chemiczne „Motor Alkaloida“ w Kutnie pod zarządem państwowym ogłaszają przetarg nieograniczony na zakup maszyny biurowej sumująco-piszącej ręcznej, do jedenastu znaków oraz maszyny kalkulacyjne do czterech działań z automatycznym działaniem.

Oferty prosimy składać w biurze fabryki Kutno, Głogowiecka 3, do 22 lutego 48 r. W dniu tym natąpi ich otwarcie o godzinie 14-ej.

Dyrekcja fabryki zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Kr 623-1

Przetarg nieograniczony

Pomorskie Zakłady Garbarskie w Bydgoszczy, powołując się na ogłoszenia w gazetach: „Rzeczpospolita“ nr 16 z dnia 13.I.48 r. „Gazeta Zachodnia“ nr 13 z dnia 13.I.48 r. oraz w „Dzienniku Bałtyckim“ nr 13 z dnia 15.I.48 r. ogłaszają ponowny przetarg nieograniczony na dostarczenie silników elektrycznych, samoczynnych wyłączników i przełączników hermetycznych.

Termin składania ofert do dnia 20 lutego 1948 r. godz. 12-ta. Otwarcie ofert nastąpi dnia 20-go lutego 48 r. o godzinie 12,30 w dydyrekcji P.Z.G. w Bydgoszczy ul. Garbary 2—8, gdzie można otrzymać podkładki ofertow[illegible] Kr 624-1

RADIO

W dniu 11 bm. (środa).

6.00 Sygnał czasu, pieśń. 6.15 Wiad. por. 6.20 Muz. z płyt. 7.00 Dz. poranny. 8.35 Kwadrans prozy „Szalona“ — Józefa Ignacego Kraszewskiego. 9.00 Aud. dla szkół. 10.40 Aud. Min. Oświaty. 12.03 Wiad. południowe. 12.20 „Z mikrofonem po kraju“ — reportaż 12.30 Koncert dla młodzieży. 16.00 Dz. popołudniowy. 16.35 „Świat jest piękny i ciekawy“ pog. dla dzieci starszych. 16.55 Aud. dla młodzieży. 17.20 Koncert popularny. 18.00 R.U.L. Wykład dr. Józefa Sieradzkiego z cyklu „Nauka w Polsce i świecie współczesnym“. 18.15 Ludwik van Beethowen — Kwartet smyczkowy. 18.45 „Szalona“ Józefa Ignacego Kraszewskiego. 19.00 „Prawo dla wsi“. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 Recital organowy J. Kucharskiego. 20.00 Dz. wieeczorny. 20.50 Głos Młodych „OMTUR — okrąg śląski“ 21.00 Aud. Chopina. 21.30 „U naszych przyjaciół“ „Z życia Jugosławii“. 21.50 „Gawędy rybackie“. 22.00 Muz. z płyt. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.20 X aud. z cyklu „Muz. Dawna“ z płyt „Authelegie Sonare“. 24.00 Hymn.

WARSZAWA II

16.00 Dz. wieczorny. 16.45 „Praktyczne wychowanie dziecka“ pog. 16.55 III aud. z cyklu „Kompozytor Tygodnia“. 17.30 Lekcja języka rosyjskiego. 17.45 Kwartet Mozarta. 18.05 Muz. popularna z płyt 18.20 „Wyprawa na Gibraltar“ 18.35 „Młodzież i książka w dobie powojennej“ pog. 18.50 Melodie ludowe. 19.10 Muz. popularna z płyt. 19.30 Recital organowy. 20.00 Dz. wieczorny. 21.00 Aud. Chopinowska. 21.40 Utwory wiolonczel. 22.00 R.U.L. wykład Józefa Sieradzkiego z cyklu „Nauka w Polsce i świecie współczesnym“.

ŚWIERSZCZYK
TYGODNIK DLA DZIECI

Poszukuje się

od zaraz:

techników, konstruktorów, kalkulatorów oraz kreślarzy

Zgłoszenia przyjmuje **Wydział Personalny Wytwórni Opakowań Blaszanych - UAIMON w Gdańsku, ul. Ulańska Nr. 13/15.** 610-0

Centrala Dostaw Drzewnych

Przemysłu Węglowego

Poszukujemy

kilku buchalterów, biegłą stenotypistkę-maszynistkę, referenta
do Wydz. Gosp. z kwalifikac. elektro - mechanicznymi i
taryfistów kolejowych

Zgłoszenia do Centrali Dostaw Drzewnych P. W. KATOWICE, Zamkowa 3. 612-1

„WYKROJE i WZORY“

3-ci zeszyt 7 wykrojów
sukni wizytowej, bielizny, piżamki, wiatrówki i t p. Według modeli z Nr. 4 (52).

„Mody i Życia Praktycznego“ 616-1

oraz wzory:
kompletu bielizny, czapeczki na drutach i wykończenia bielizny damskiej w czterech rodzajach, z wskazówkami i objaśnieniami.

Państwowa Fabryka Wyrobów Stalowych

»GERLACH«

w DRZEWICY, pow. Opoczno

zakupi 615-0

1 kocioł parowy

z paleniskiem o pojemn. 200 litr.

Oferty zgłaszać pod w. w. adres

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Dom Handlowy Leon Mrokowski Częstochowa, ul. Nadrzeczna 34, tel. 20-33 sprzedaje wagonowo otręby żytnie z przem. 80% — zakupi każdą ilość nasion koniczyny, prosa, grochu, seradeli, łubinu. Kr. 408-0

ROŻNE

Ostrzeżenie! „Polimex“ Polskie Towarzystwo Eksportowo Importowe Maszyn i Narzędzi Sp. z ogr. odp. Warszawa, ul. Daszyńskiego 11, ostrzega przed nabyciem maszyny do liczenia (arytmometru) Original Odhuer Nr 27/231844. 04399-1

„Czytelnik“ Drukarnia nr 1

B-470